Gospodynie na Jasnej Górze

strona 22

Zmarł Jan Kłusek

Miał 68 lat

strona 23

strona 4

„Delfin" przyjął 49 tysięcy osób

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

19 - 25 września 2023 r. ■ nr 38 (975) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Proces księdza oskarżonego o podglądanie w toalecie.

Łukowski duchowny chce mediować z poszkodowanym

Fot. Dominika Poloris

STRONA R1

Rozprawa trwała kilka minut. Sąd skierował sprawę do mediacji

Przyszedł z obrońcą i bez koloratki. Ks. Artur S. stawił się na rozprawę sądową.

Poznamy zasady naboru osób chętnych do wynajęcia mieszkań w blokach spółki SIM

STRONA 3

Pani Paulina z tatą, kiedy jeszcze był zdrowy

Córka zbiera pieniądze na leczenie taty. Miał krwiaka w głowie, zapadł w śpiączkę

STR. 9

Znów proszą o nasze głosy. Jak nasi posłowie pracowali do tej pory?

STRONA R4

Oświadczenia majątkowe łukowskich dyrektorów

STRONA 5

R E K L A M A

AUTO JARCK

od 9 STYCZNIA 2023
ZAPRASZAMY
do nowej lokalizacji
UL. STODOLNA 16
25 797 13 31 • 603 990 457

PATRIOTA, zasłużony dla Polski pilot,
gen. bryg. (rez.) dr hab. Jan Rajchel, prof. ucz. UPH w Siedlcach
były Rektor-Komendant Dęblińskiej Szkoły Orląt

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

WĘGIEL • PELLET
• EKOGROSZEK
KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

N 2080
ISSN 2083-2818
9 772083 281300 38
LUK

eprasa.pl 03eaa69bbb

wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Reklama
Izabela Szczygielska
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Konkurs plastyczny dla dzieci: „Rysujemy Papcia Chmiela”

Konkurs przeznaczony jest dla dzieci z klas „0” w przedszkolach publicznych i niepublicznych oraz dla uczniów klas I-III szkół podstawowych, zamieszkałych na terenie Łukowa.

Stowarzyszenie Alternatywa dla Łukowa zachęca młodych mieszkańców Łukowa oraz ich rodziców lub opiekunów do wspólnego rysowania „Papcia Chmiela”, czyli słynnego rysownika Henryka Jerzego Chmielewskiego, autora serii komiksów pt. „Tytus, Romek i A`Tomek”.

Osoby, które wezmą udział w konkursie, będą musiały wykonać pracę plastyczną w formacie A4, na której przedstawiona zostanie postać Henryka Jerzego Chmielewskiego bądź inne postacie z komiksów jego autorstwa.

Rysunki, wycinanki, bądź prace malowane farbami, flamastrami czy wykonane w zupełnie innej technice (wraz ze wskazaniem autora i danymi kontaktowymi oraz podpisaną klauzulą informacyjną) należy złożyć osobiście lub drogą pocztową do piątku, 30 października do godz. 15.30 w Referacie Promocji Urzędu Miasta Łuków (ul. Browarna 65, 21-400 Łuków). Osoby, które zyskają uznanie komisji konkursowej, otrzymają nagrody rzeczowe, upominki oraz dyplomy.

mo

Świetlica Parasol przy ul. Browarnej zaprasza na dzień otwarty

ŁUKÓW: Miejska świetlica środowiskowa dla Dzieci i Młodzieży Szkolnej „Parasol” przy ul. Browarnej 63 organizuje dzień otwarty w czwartek, 21 września. W programie koncert zespołu „Mała Orkiestra Dni Naszych”. Początek o godz. 15. W programie zaplanowano także m.in. zajęcia rekreacyjno-sportowe, karaoke, quizy i konkursy z nagrodami oraz poczęstunek.

mo

Koncert André Rieu. Retransmisja w Kinie Łuków

W dwa poniedziałki - 25 września o godz. 18 i 2 października o godz. 18 w KINIE ŁUKÓW można będzie obejrzeć koncert André Rieu pt. „Miłość mieszka pośród nas”.

Bijący rekordy popularności holenderski skrzypek André Rieu to jeden z najbardziej uwielbianych artystów świata.

Bilety: 40 zł (normalny); 30 zł (ulgowy) do nabycia w Kasie Kina Łuków oraz on-line. Czas trwania: około 3 godzin (w tym jedna przerwa). Napisy: polskie.

R E K L A M A

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

R E K L A M A

ŁUKÓW
ul. ks. kard. S. Wyszyńskiego 7
tel. 25 749 49 07, 572 375 588

30 LAT KASA STEFCZYKA MILIONY SPEŁNIONYCH MARZEŃ

kasastefczyka.pl 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przykład reprezentatywny z dnia 4.08.2023 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 94 680,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją: 0 zł / 0%, opłatą za cztery przelewy: 320 zł) wynosi 10,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 11,56%. Czas obowiązywania umowy – 107 miesięcy, 106 miesięcznych rat równych: 1392,45 zł oraz ostatnia, 107. rata: 1391,83 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 148 991,53 zł, w tym odsetki: 53 991,53 zł.

Przyjdź do Placówki Pośrednika Kredytowego: Alltravel.pl Artur Frelek, umocowanego do dokonywania czynności faktycznych lub prawnych w imieniu i na rzecz SKOK Stefczyka związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawieraniem umów o kredycie konsumenckim oraz do czynności niezbędnych do wykonywania zawartych umów.

R E K L A M A

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
603 137 021

TU NADASZ OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
Brak planowanych wyłączeń

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 03eaa69bbb

Poznamy zasady naboru osób chętnych do wynajęcia mieszkań w blokach spółki SIM

ŁUKÓW: Na sesji Rady Miasta, 28 września radni będą omawiać uchwałę dotycząca m.in. kryteriów naboru osób zainteresowanych wynajęciem mieszkania w blokach spółki SIM (Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej), które mają powstać w Łukowie przy ul. Wileńskiej.

Podczas ostatniego spotkania internetowego burmistrza Piotra Płudowskiego z mieszkańcami pani Katarzyna zapytała, jak wygląda aktualnie sytuacja z mieszkaniami ze Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej.

60 mieszkań na wynajem

Przypomnijmy, że miasto Łuków przystąpiło do Spółki SIM Lubelskie, którą tworzy 16 samorządów z województwa. W ramach działania spółki w Łukowie przy ul. Wileńskiej, w okolicy Kościoła pw. św. Brata Alberta i Vendo Parku, zostaną zbudowane bloki z mieszkaniami na wynajem o umiarkowanym czynszu. Mieszkania są przeznaczone dla osób, które mają zbyt wysokie dochody, by otrzymać mieszkanie komunalne, a jednocześnie zbyt niskie, aby otrzymać kredyt na mieszkanie.

- Bloki mają być sześciokondygnacyjne, oba po 370 m2 powierzchni zabudowy, w każdym z nich będzie 30 mieszkań, po pięć mieszkań na kondygnacji. Będzie 14 mieszkań jednolokalowych, 24 dwulokalowe, 22 trzylokalowe. Średnia powierzchnia mieszkania to 50 m2. Miejsca parkingowe przewidziane są dla każdego mieszkania - część na zewnątrz, część w podziemnej hali parkingowej, która będzie zbudowana pomiędzy budynkami. Przewidziano teren zielony, miejsce na plac zabaw, miejsce do odpoczynku osób starszych, nasadzenia zieleni. Każde mieszkanie ma balkon – informował projektant na sesji Rady Miasta w marcu tego roku. Prezes spółki zapowiadał wtedy, że bloki w Łukowie mają być gotowe w trzecim lub czwartym kwartale 2025 r.

Tak mają wyglądać bloki, które planuje wybudować w Łukowie spółka SIM Lubelskie u zbiegu ul. Wileńskiej i Zagrodowej

Uchwała Rady Miasta

Na projekcie bloki wyglądają bardzo ładnie, a mieszkańców interesuje, kto będzie mógł mieszkanie wynająć, a z czasem nawet nabyć.

- W tej sprawie się dzieje bardzo dużo. Na najbliższej sesji Rady, 28 września będzie procedowana uchwała i mam nadzieję, że zostanie podjęta uchwała dotycząca m.in. warunków naboru osób, które będą zainteresowane wynajęciem, czy docelowo posiadaniem mieszkania w zasobie spółki SIM. Jesteśmy w grupie samorządów, które są w czołówce, jeśli chodzi o realizację tej inwestycji. W uzasadnieniu do tej uchwały są nawet podane brzegowe daty dotyczące rozpoczęcia tego naboru oraz rozpoczęcia i fizycznej realizacji tej inwestycji – mówił Piotr Płudowski.

- Najbliższy czas poświęcimy na to, żeby mieszkańców informować o zapisach, które w tym regulaminie się znajdują. Oczywiście wprowadzenie tego regulaminu w formie uchwały będzie decyzją Rady Miasta. Także zachęcam do tego, żeby śledzić to posiedzenie. Już po podjęciu tej uchwały będziemy mieszkańców szeroko informować na temat skutków tej uchwały, bo według założeń w tym roku ma również zostać przeprowadzony proces rekrutacji osób, które są zainteresowane zamieszkaniem w blokach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Proszę uważnie obserwować nasze kanały informacyjne, kanał miejski czy ten oficjalny www.lukow.pl, ale również kanał facebookowy i mój kanał burmistrza. Również tam będę się z państwem dzielił informacjami. Jestem przekonany, że na sesji będzie przedstawiciel spółki SIM, który odpowie na pytania radnych dotyczące terminów, naboru, warunków wynajęcia tych mieszkań – tłumaczy burmistrz.

mo

R E K L A M A
ST STOLARKA
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM
okna, drzwi, witryny, fasady
25 755 30 75, 535 853 786

Narkotyki i włamanie

KRONIKA KRYMINALNA za okres od 4 do 10 września wykonana w Komendzie Policji w Łukowie.

27-latek z narkotykami

ŁUKÓW: We wtorek, 5 września na ul. Rogalińskiego policjanci znaleźli mefedron i haszysz u 27-latka.

Złodziej w domu

GMINA TRZEBIESZÓW: W piątek, 8 września w Gołowierzchach nieznany sprawca włamał się do domu, skąd ukradł wentylator, wiertarkę i projektor. Pokrzywdzona wartość strat określiła na kwotę 1200 zł.

Marycha na Unitów

ŁUKÓW: W piątek, 8 września na os. Unitów Podlaskich policjanci znaleźli marihuanę u 26-latka.

Pijani za kierownicą

W okresie od 4 do 10 września policjanci zatrzymali 12 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

LUK

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

eprasa.pl 03eaa69bbb

Letnią pływalnię „Delfin" odwiedziło prawie 49 tys. osób

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie podsumował sezon letni.

Pływalnia „Delfin" przy ul. Browarnej w Łukowie funkcjonowała od 24 czerwca do 31 sierpnia w godzinach 10 – 20. Z pływalni w sezonie letnim 2023 skorzystało 48 tys. 587 osób.

Kompleks Rekreacyjny nad zalewem „Zimna Woda" działał w tym samym okresie i godzinach. Oprócz kąpieliska dostępna była wypożyczalnia kajaków i rowerów wodnych oraz wyciąg do nart wodnych i wakeboardu. Skorzystało z nich około 3100 osób.

Łukowianie grają także w tenisa ziemnego na Miejskich Kortach „Nad Krzną". Korty udostępniane były w godz. 8 – 21 przez siedem dni w tygodniu i skorzystało z nich ok. 2500 osób. Łącznie zarezerwowano 1272 godziny.

Wykorzystywane były także Boiska Treningowe „Nad Krzną" i Stadion Miejski „Orlęta", gdzie trenowano zawodników łukowskich stowarzyszeń sportowych oraz rozgrywano mecze w ramach rozgrywek ligowych. W ramach „Wakacji z OSiR-em 2023" odbyły się Wakacyjne Turnieje Siatkówki Plażowej. Wzięło w nich udział ok. 150 osób. Na obiektach OSiR-u realizowane były także zajęcia z Programu „Trener Osiedlowy".

mo

Baseny odkryte w Łukowie odwiedzają chętnie nie tylko mieszkańcy Łukowa, ale także Siedlec i Radzynia Podlaskiego

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Rozbieracz - wykrawacz, Łuków	1	23,5 zł/godz.	z
Kierowca, Aleksandrów	1	4 500,00 zł	u
Sprzątaczka, Łuków/ Karabela	1	4 242,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Łuków/ Karabela	0,5	2 121,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Trzebieszów/ DINO	1	3 710,00 zł	u
Kucharz, Łuków/ Gama Bis	1	3 600,00 zł	u
Kucharz, Trzebieszów Drugi/ AVASSI		23,5 zł/ godz.	z
Nauczyciel psycholog, Stoczek Łuk.	0,5	2 500,00 zł	u
Pomocnik hydraulika, Łuków/ KOM -INST	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik mechanika, Gołaszyn/ MOTO CARGO	1	4 200,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Łuków	0,4	1 775,00 zł	u
Malarz – lakiernik konstrukcji i wyrobów metalowych, Łazy		23,5 zł/godz.	z
Magazynier, Stoczek Łuk		23,5 zł/godz.	z
Sprzedawca, Łuków/ Gulik	1	5 000,00 zł	u
Fakturzystka, Łuków/ Gulik	1	5 000,00 zł	u
Referent biurowy, Łuków/ Gulik	1	5 000,00 zł	u
Brukarz, Łuków	1	3 600,00 zł	u
Spawacz stali nierdzewnych, Łuków/ ECOBET -TRADE	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Basen kryty już działa

ŁUKÓW: W sobotę, 16 września ruszył sezon na basenie krytym Delfinek przy SP nr 5. Ceny biletów są takie same, jak w ubiegłym sezonie. Bilet normalny - 20 zł za godzinę, bilet ulgowy - 10 zł. Tańsze bilety dla posiadaczy Łukowskiej Karty Mieszkańca, Karty „Rodzina 3+" i Łukowskiej Karty Seniora. W tych przypadkach bilet normalny to koszt 12 zł, a ulgowy 6 zł. Z Kartą Dużej Rodziny zapłacisz 12 zł za bilet normalny i 7 zł za ulgowy. Godzina sauny - 40 zł.

mo

R E K L A M A

R E K L A M A

LUK

eprasa.pl 03eaa69bbb

Honorowe odznaczenie jubileuszowe dla wicestarosty Janusza Kozioła

Wicestarosta łukowski Janusz Kozioł otrzymał odznaczenie Bene Meritus Powiatom oraz honorowy tytuł SAMORZĄDOWIEC 25-LECIA

Długoletni starosta, a obecnie wicestarosta Janusz Kozioł otrzymał honorowy tytuł SAMORZĄDOWIEC 25-LECIA.

We wtorek, 12 września, na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się Zgromadzenie Jubileuszowe Związków Powiatów Polskich, podczas którego wręczone zostały honorowe odznaczenia jubileuszowe. Rok 2023 jest dla samorządów powiatowych rokiem szczególnym. 25 lat temu - 5 czerwca 1998 r. - uchwalona została ustawa o samorządzie powiatowym - wspólnoty powiatowe stały się samorządne. By godnie uczcić ten ważny jubileusz, Związek Powiatów Polskich (ZPP), przy współpracy z Biurem „Niepodległa", zorganizował zjazd samorządowców reprezentujących powiaty i miasta na prawach powiatu z całej Polski.

W uroczystościach wziął udział m.in. wicestarosta łukowski Janusz Kozioł, który otrzymał odznaczenie Bene Meritus Powiatom oraz honorowy tytuł SAMORZĄDOWIEC 25-LECIA.

mo

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

Prześwietlamy majątki kierowników jednostek podległych powiatowi

Dyrektor z nieruchomościami wartymi 2,5 mln zł

Ile zarabia się na garnuszku starosty? Nawet 144 tys. zł rocznie.

Agnieszka Krawczyk, dyrektor PCPR w Łukowie zarobiła najwięcej spośród kierownictwa instytucji podlegających starostwu powiatowemu w Łukowie. Na jej konto wpłynęło 144 tys. zł, 10 tys. zł mniej zarobił Jerzy Kędra, dyrektor Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Adamowie. Jemu poprzedni rok przyniósł 133 tys zł. Małgorzata Wysokińska, dyrektor Pogotowia Opiekuńczego w Stoczku Łukowskim zamyka podium z zarobkami na poziomie 116 tys. zł. Jeśli chodzi o oszczędności, najwięcej środków odłożyła Hanna Zabielska, dyrektor POW Przylądek. Ale nie tylko oszczędnościami mierzy się majątek. Wielu dyrektorów posiada więcej niż jedną nieruchomość. Ryszard Szczygieł, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych ma nieruchomości warte ponad 2,5 mln zł. Wśród nich: budynek usługowo-mieszkalny, domek letniskowy i dwa mieszkania, ale obciążają go dwa kredyty. Co w pozostałych oświadczeniach majątkowych? Zajrzyj do tabeli.

kr

imię i nazwisko, wiek, funkcja	Zarobki, dochody	Oszczędności i zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie powyżej 10 tys. zł
Anna Andrzejuk, 61lat, dyrektor DPS w Łukowie	Pensja - **96,2 tys. zł**	**Oszczędności** - 2 tys. zł	Brak	Brak
Jerzy Kędra, 63 lata, dyrektor Placówki Opiekuńczo–Wychowawczej w Adamowie	Dochód z gospodarstwa – **6 tys. zł,** pensja **133,1 tys. zł**	**Oszczędności** - 13,4 tys. zł, **kredyty** - 213,3 tys. zł	Dom 135 mkw. – 500 tys. zł, mieszkanie 56,3 mkw. – 670 tys. zł, gospodarstwo 10,6 ha - 150 tys. zł, domek letniskowy 113 mkw. – 200 tys. zł, miejsce parkingowe – 30 tys. zł	**VW Passat** (2005), **ciągnik C-330** (1985)
Agnieszka Krawczyk, 40 lat, dyrektor PCPR w Łukowie	Pensja - **144,2 tys. zł**	**Kredyt** – 29,7 tys. zł	Dom 165 mkw. - 150 tys. zł, mieszkanie 62,4 mkw. – 320 tys. zł, gospodarstwo 3 ha – 70 tys. zł	Brak
Wojciech Pogodziński, 61 lat, dyrektor DPS w Ryżkach	Pensja - **108,7 tys. zł**	**Oszczędności** - 90 tys. zł	Mieszkanie 60 mkw. – 280 tys. zł	**Mazda 3** (2013)
Stanisław Puch, 67 lat, dyrektor PUP w Łukowie	Pensja - **113,1 tys. zł.** dieta członka rady sp-ni – **15 tys. zł**	**Oszczędności** - 71 tys. zł	Mieszkanie 45,6 mkw. – 150 tys. zł, garaż 15,8 mkw. - 10 tys. zł	**Skoda Octavia** (2022)
Ryszard Szczygieł, 45 lat, dyrektor Zarządu Dróg Poowiatowych	Pensja - **59,7 tys. zł,** dieta radnego - **1,7 tys. zł,** umowy cyw.-pr. - **14,7 tys. zł,** najem lokali – **39,5 tys. zł**	**Oszczędności** - 41,5 tys. zł, **kredyt** - 48,4 tys. EUR, 492 tys. zł	Budynek usł.–mieszk. 529 mkw. – 1,9 mln zł, domek letniskowy 50 mkw. – 100 tys. zł, mieszkanie 35 mkw. – 267 tys. zł, mieszkanie 41,7 mkw. – 288,6 tys. zł	**Łada Niva** (2016), **Vw Touran** (2020)
Małgorzata Wysokińska, 56 lat, dyrektor Pogotowia Opiekuńczego w Stoczku Łuk.	Pensja - **116,8 tys. zł**	**Oszczędności** - 10,3 tys. zł	Mieszkanie 80 mkw. – 180 tys. zł, gospodarstwo 4,9 ha – 60 tys. zł	Brak
Hanna Zabielska, 54 lata, dyrektor POW Przylądek	Pensja - **108,3 tys. zł,** wynajem – **9,5 tys. zł**	**Oszczędności** - 108,4 tys. zł	Dom 150 mkw. – 150 tys. zł, mieszkanie 37 mkw. – 260 tys. zł, gospodarstwo 1,1 ha – 40 tys. zł	Brak

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

eprasa.pl 03eaa69bbb

Radzyń Podlaski. Otwarcie planowane jest za rok

W pobliżu dworca i pałacu powstanie galeria handlowa T-Park Kozirynek

W Radzyniu Podlaskim powstanie nowy obiekt handlowy pod marką T-Park. Za komercjalizację projektu odpowiada Origo Group. Jest już wizualizacja.

Tak będzie się prezentował nowy T-Park w Radzyniu Podlaskim

T-Park Kozirynek zostanie zrealizowany na terenach przylegających do dworca PKS przy ulicy Jana Pawła II.

W obiekcie - jak podaje Origo Group - znajdzie się miejsce dla operatorów odzieżowych, drogeryjnych, branży RTV, AGD i innych.

Z T-Parkiem sąsiadować będzie operator spożywczy Kaufland, a cały kompleks obejmie powierzchnię ponad 4 tys. mkw.

Data planowanego otwarcia inwestycji to II połowa 2024 r.

Pisaliśmy już o tych planach, teraz sprawa się materializuje.

- Miasto Radzyń zbyło działki, bez mała pół hektara - mówił burmistrz Jerzy Rębek na majowej sesji Rady Miasta. - To jest tutaj, na tych łąkach, za obecnym przystankiem PKS, przy Urzędzie Skarbowym. Miasto zbyło te działki w drodze przetargu za kwotę ponad 1 milion złotych... (w rzeczywistości 1 mln 31 tys. zł brutto, piszemy o tym dalej - dop. red.). Przedsiębiorca, który nabył te działki od nas, ale i od prywatnych właścicieli, na tym terenie będzie budował galerię. Plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje taką możliwość i dlatego też w tym miejscu taki obiekt zostanie zlokalizowany... Być może już w roku przyszłym faktycznie te roboty zostaną rozpoczęte i myślę, że w szybkim tempie powstanie ten obiekt. To też służy rozwojowi miasta - podkreślił burmistrz.

Z T-Parkiem Kozirynek sąsiadować będzie operator spożywczy Kaufland, a cały kompleks obejmie powierzchnię ponad 4 tys. mkw

Jak można wyczytać w dokumencie poprzetargowym, zamieszczonym w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta, działki sprzedano w pierwszym przetargu.

Precyzując: jest to „nieruchomość niezabudowana przy ul. Lubelskiej (obręb 0001 Radzyń Miasto), składająca się z działek o numerach ewidencyjnych: 1357, 1355, 1354 i 1350/2 o łącznej powierzchni 4 693 mkw".

Nieruchomość ma kształt nieregularny, jest zakrzaczona, położona na obszarze uzbrojonym w urządzenia infrastruktury technicznej: energię elektryczną, sieć wodno-kanalizacyjną, sieć gazową, telekomunikacyjną. Nie posiada dostępu do ulicy publicznej - miejskiej.

Oferent w przetargu był jeden (nie było osób niedopuszczonych). Cenę wywoławczą nieruchomości ustalono na kwotę 1 mln 20 tys. 656 zł brutto. Cena osiągnięta w przetargu to 1 mln 31 tys. zł brutto. Nabywcą nieruchomości została firma TPPI Spółka Akcyjna przy ul. Sierockiej w Warszawie.

Monika Mackiewicz

KOMENTARZE INTERNAUTÓW

Kamil: Wizualizacja nie jest prawdziwa. Jest za dużo drzew. Niemożliwe, aby tyle drzew tam zostało.

Karol: Kamil uschną, jak te przy fontannie...

Marta: Zobaczymy, dobrze by było, jakby zostały.

Daniel: Tak szczerze, to po co ta galeria?

Daniel: Właśnie. Trzeba zagospodarować budynek po Tesco.

Mariusz: Jak dla mnie to dobry pomysł.

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel WDŻ, Rudno	0,11	512,50 zł	u
Spawacz – ślusarz, Parczew/ Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
Monter balustrad, Warszawa/ Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
Pracownik budowlany, Czeberaki	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Milanów/ Przedszkole Samorządowe	0,5	1 845,00 zł	u
Kelner- barman, pomoc kuchenna, Sosnowica/ Ilczuk	1	3 600,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Okalew	1	3 600,00 zł	u
Spawacz, Sosnowica	1	4 000,00 zł	u
Operator maszyn, Opole/ Martychowiec	1	3 600,00 zł	u
Podolog, Parczew/ Sokołowska		4 000,00 zł	z
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik dekarza, Kostry	1	3 600,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Radzyń	0,5	1 800,00 zł	u
Pracownik biurowy, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Asystent nauczyciela przedszkola, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Kierowca samochodu osobowego, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Komarówka Podl./ Przedszkole Samorządowe	1	2 030,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń		23,5 zł/ godz.	z
Przetwórca owoców i warzyw, Radzyń/ Bimiz Food	1	3 600,00 zł	u
Monter sieci telekomunikacyjnych, Radzyń/ Media System	1	3 600,00 zł	u
Pracownik budowlany, Radzyń/ FOB	1	6 100,00 zł	u
Magazynier, Białka	1	3 600,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Logopeda, Komarówka Podl./ GOPS		768,00 zł	z

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Mieczysław Sowa
80 lat, zm. 6 września, Biała Podl.

Apolonia Kulawiec
95 lat, zm. 7 września, Biała Podl.

Danuta Stefaniuk
69 lat, zm. 8 września, Czosówka

Tadeusz Zajm
97 lat, zm. 8 września, Międzyrzec

Zofia Kuczyńska
66 lat, zm. 8 września, Międzyrzec

Wanda Oleszczuk
82 lata, zm. 9 września, Międzyrzec

Andrzej Dziduch
60 lat, zm. 9 września, Rzeczyca

Teresa Ignaciuk
76 lat, zm. 10 września, Biała Podl.

Krzysztof Zalewski
45 lat, zm. 10 września, Stasiówka

Maria Stanilewicz
67 lat, zm. 10 września, Biała Podl.

Franciszek Chwedoruk
79 lat, zm. 11 września, Ossówka

Tadeusz Klimiuk
51 lat, zm. 11 września, Drelów

Stefan Giez
63 lata, zm. 12 września, Biała Podl.

Józef Wapa
92 lata, zm. 12 września, Biała Podl.

Aleksandra Kowalewska
82 lata, zm. 13 września, Biała Podl.

Mariusz Chwesiński
53 lata, zm. 13 września, Brzozowica Duża

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

PARCZEW

Helena Januszko
96 lat, zm. 6 września, Jabłoń

Halina Talarko
72 lata, zm. 9 września, Parczew

Józef Oleszczuk
77 lat, zm. 10 września, Komarówka Podl.

Marianna Andruszczak
86 lat, zm. 11 września, Gęś

Józef Łopacki
67 lat, zm. 11 września, Parczew

Józef Stacharski
64 lata, zm. 13 września, Sosnowica

Sabina Czarnacka
88 lat, zm. 14 września, Jasionka

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

ŁUKÓW

Stanisław Królikowski
69 lat, zm. września, Łuków

Zbigniew Twardziak
63 lata, zm. 9 września, Łuków

Franciszka Świderska
86 lat, zm. 11 września, Łuków

Tadeusz Papiewski
77 lat, zm. 11 września, Wandów

Janina Powalska
92 lata, zm. 11 września, Tuchowicz

Jerzy Zawada
63 lata, zm. 11 września, Tuchowicz

Alina Koślacz
74 lata, zm. 12 września, Łuków

Leokadia Pakuła
85 lat, zm. 13 września, Łuków

Patryk Szcześniak
35 lat, zm. 13 września, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

BIA

eprasa.pl 03eaa69bbb

Kierowca ciężarówki jechał za szybko. Ma też sądowy zakaz prowadzenia

W środę (13 września) policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 27-latka, który kierował samochodem ciężarowym marki Iveco. Mężczyzna jechał drogą K-19 w Żakowoli Radzyńskiej i nie stosował się do ograniczenia prędkości w obszarze zabudowanym, jadąc z prędkością 78 km/h.

- Na stwierdzeniu popełnienia przez niego wykroczenia kontrola drogowa się jednak nie zakończyła. W trakcie sprawdzania mężczyzny w policyjnych systemach wyszło na jaw, że 27-letni obywatel Turcji w ogóle nie powinien wsiąść za kierownicę ciężarówki. Jeszcze przez ponad rok obowiązuje go zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, który orzekł wobec niego Sąd Rejonowy w Białymstoku - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Obywatel Turcji został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu, a ciężarowe iveco trafiło na strzeżony parking. 27-latek będzie odpowiadał za niestosowania się do wyroku sądu. Za to przestępstwo kodeks karny przewiduję karę pozbawienia wolności do 3 lat.

Joanna Niećko

Fot. KPP Radzyń Podlaski

W trakcie sprawdzania mężczyzny w policyjnych systemach wyszło na jaw, że 27-letni obywatel Turcji w ogóle nie powinien wsiąść za kierownicę ciężarówki

Zderzenie ciężarówki i traktora na trasie Łuków-Radzyń. Było groźnie

ŁUKÓW: Dwie osoby ranne i całkowicie uszkodzony Ursus - to skutki groźnie wyglądającego zdarzenia, do jakiego doszło 12 września na drodze krajowej nr 63.

- Mundurowi ustalili, że kierujący samochodem ciężarowym marki Renault 64-latek z powiatu parczewskiego zderzył się z ciągnikiem marki Ursus, którym kierował 68-letni mieszkaniec gminy Łuków. W wyniku zdarzenia kierujący ciągnikiem rolniczym oraz jadąca z nim 33-letnia córka doznali obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznali, nie zagrażają ich zdrowiu i życiu. Do zdarzenia doszło w trakcie wyprzedzania ciągnika rolniczego przez ciężarówkę. W tym czasie kierujący ursusem 68-latek skręcał w lewo w boczną drogę – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

mo

Do zdarzenia doszło w trakcie wyprzedzania ciągnika rolniczego przez ciężarówkę (Fot. KPP Łuków)

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Inspektor BHP, Biła Podl./ Jednostka Wojskowa	1	3 600,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl./ Tres-Bud	1	3 600,00 zł	u
Spawacz, Biała Podl./ Namor Jaworski	1	4 100,00 zł	u
Lakiernik proszkowy, Biała Podl./ Namor Jaworski	1	4 100,00 zł	u
Asystent działu technicznego, Biała Podl./ Kociuk Logistic	1	3 600,00 zł	u
Ślusarz, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Elektryk, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Konstruktor maszyn, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Monter maszyn, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Biala Podl./ Karabela	1	4 242,00 zł	u
Sprzątaczka, Biala Podl./ Karabela	1	4 242,00 zł	u
Operator CNC, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Serwisant maszyn, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Spawacz, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Tokarz, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Programista, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Operator maszyny produkcyjnej, Biała Podl./ VIKKING KTS	1	3 600,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

BIA

eprasa.pl 03eaa69bbb

Taczka dla prezesa od związkowców. Kolejna manifestacja w puławskich Azotach

Około setka pracowników Grupy Azoty Puławy zebrała się w miniony wtorek przed budynkiem Dyrekcji Naczelnej, by po raz kolejny zamanifestować swoje niezadowolenie z sytuacji w spółce. Tym razem związkowcy przyprowadzili ze sobą taczkę dla prezesa Kowalczyka.

Taczkę dla zarządu Grupy Azoty Puławy na czele z prezesem Marcinem Kowalczykiem przed budynek Dyrekcji Naczelnej wprowadził jeden z pracowników. Towarzyszyły temu głośne gwizdy zgromadzonych i wycie syreny

Fot. Kamil Wasik

Sławomir Wręga,
przewodniczący ZZPRC w GAP
Zaczynamy dostawać sygnały od pracowników, że wynajęta została prywatna spółka prawnicza, która ma blokować przekazywanie jakichkolwiek materiałów dla Orlenu i tym sposobem uniemożliwić przejęcie

Związkowcy nie odpuszczają

To już kolejna manifestacja w puławskich Azotach w tym roku. We wtorek, 12 września punktualnie o godz. 14 pracownicy i związkowcy ponownie zebrali się przed budynkiem Dyrekcji Naczelnej, by zamanifestować swoje zaniepokojenie sytuacją w firmie. Wielokrotnie już zwracali uwagę na, ich zdaniem, nieprzemyślane decyzje zarządu, przestoje instalacji, czy nieprzedłużanie umów pracownikom.

Wiosną gruchnęła wieść o tym, że Grupa Azoty Puławy może odłączyć się od „Tarnowa" i wejść w skład Grupy Orlen. Doniesienia te potwierdził sam Daniel Obajtek, który na początku czerwca odwiedził puławską spółkę. Grupa Azoty Puławy i PKN Orlen podpisały list intencyjny, który miał rozpocząć proces oceny kondycji „Puław".

W założeniu prezesa Obajtka fuzja PKN Orlen i Grupy Azoty Puławy miałaby zostać przeprowadzona do końca roku. Podczas wizyty w Azotach spotkał się on także ze związkowcami, którzy w połączeniu z Orlenem upatrują szansy na poprawę sytuacji w ich zakładzie.

Taczka dla prezesa od związkowców

Aby jeszcze mocniej zaakcentować swój sprzeciw wobec działań kierownictwa, związkowcy przy dźwięku syren i gwizdów podstawili pod wejście do budynku Dyrekcji Naczelnej taczkę dla prezesa Marcina Kowalczyka.

- Na ten zdecydowany ruch, na to radykalne posunięcie zdecydowaliśmy się po zdobyciu wiedzy na temat zachowania się zarządu Zakładów Azotowych Puławy wobec inicjatywy Orlenu, dotyczącej przejęcia ZAP - mówił Sławomir Wręga.

- Spółka stoi na skraju bankructwa. Za chwilę może zabraknąć pieniędzy na wynagrodzenia - grzmiał związkowiec. W swojej wypowiedzi nawiązał do wizyty Daniela Obajtka w Puławach.

Podczas wtorkowej pikiety związkowcy informowali, że docierają do nich sygnały o blokowaniu przez zarząd „Puław" przepływu informacji i dokumentów do Grupy Orlen, na podstawie których może być dokonana ocena kondycji puławskich Azotów.

- Zaczynamy dostawać sygnały od pracowników, że wynajęta została prywatna spółka prawnicza, która ma blokować przekazywanie jakichkolwiek materiałów dla Orlenu i tym sposobem uniemożliwić przejęcie. Początkowo nie wierzyliśmy, jednak niedługo dostaliśmy kolejne potwierdzenie. Była to dla nas informacja porażająca - podnosił przewodniczący ZZPRC.

Na miejscu pojawili się również posłowie i kandydaci na posłów. Obecny był Michał Krawczyk (poseł KO), Romana Rupiewicz i Sławomir Seredyn (kandydaci na posłów Trzeciej Drogi).

Spotkanie trwało ok. 10 minut, a prowadzący je Sławomir Wręga podziękował wszystkim za przybycie i szybko je zakończył, nie udzielając nikomu innemu głosu.

O to, na jakim etapie jest obecnie proces due dilligence - oceny kondycji Grupy Azoty Puławy, w związku z ewentualnym przejęciem spółki przez Grupę Orlen, zapytaliśmy Pawła Wójcika, rzecznika prasowego puławskich Azotów. Byliśmy ciekawi także, jak zarząd spółki odnosi się do informacji, jaką podczas wtorkowej pikiety przed budynkiem Dyrekcji Naczelnej przekazali związkowcy o rzekomym blokowaniu przez kierownictwo GAP przepływu dokumentów do spółki Orlen, na podstawie których ma być dokonana ocena kondycji GAP.

Niestety do momentu zakończenia pracy nad tym numerem naszego tygodnika nie otrzymaliśmy odpowiedzi na naszego maila.

Marta Pietroń

To nie koniec postępowania w sprawie Patryka Habera

Zwłoki Patryka leżały na łące. Sprawdzają, czy wcześniej nie został pobity

POWIAT LUBARTOWSKI: Patryk Haber zmarł w tajemniczych okolicznościach po tym, jak opuścił imprezę w Młyniskach w listopadzie 2021 r. Rodzina nie pogodziła się z decyzją prokuratury, która umorzyła postępowanie. Śledztwo częściowo wznowiono.

Fot. MS

W tym miejscu znaleziono zwłoki Patryka Habera. W marcu wybuchł tam pożar

Patryk Haber był dwudziestoletnim chłopakiem z Katarzyna w gminie Michów. 12 listopada 2021 r. poszedł na imprezę urodzinową w Młyniskach. Około godz. 3 nad ranem 13 listopada wyszedł z remizy, gdzie odbywała się osiemnastka. Wtedy po raz ostatni był widziany żywy. Rozpoczęły się poszukiwania na szeroką skalę. Patryka szukała policja, straż pożarna, w akcji brały udział Wojska Obrony Terytorialnej. Wykorzystywano psy tropiące, śmigłowiec. Przeszukano obszar o powierzchni 500 ha. Bez skutku.

Spekulacje o śmierci

Dopiero 29 stycznia 2022 r. ciało Patryka zostało przypadkiem odnalezione przez poszukiwacza poroża na łące między Młyniskami a Gawłówką. To w odwrotnym kierunku od miejsca zamieszkania Patryka. Miejsce znalezienia zwłok jest oddalone o około kilometra od remizy, w której odbywała się impreza.

Ciało było pozbawione części garderoby, częściowo przymarznięte. Brakowało telefonu, który Patryk miał przy sobie, wychodząc na imprezę. Ostatnie połączenie - jednosekundowy sygnał - wykonał do cioci po godzinie trzeciej.

Pojawiało się wiele spekulacji co do przyczyny śmierci Patryka. Wiele osób nie wierzyło, że zwłoki przeleżały w jednym miejscu niezauważone przez ponad dwa miesiące. Mieszkańcy okolicznych miejscowości mówili „Wspólnocie", że miejsce, gdzie znaleziono ciało, było wcześniej sprawdzane przez służby mundurowe.

Na dodatek wiosną 2022 r. w miejscu, gdzie znaleziono zwłoki, wybuchł pożar. Straż pożarna informowała, że przyczyną było zaprószenie ognia. Mieszkańcy Gawłówki mówili Wspólnocie, że widzieli na łące samochód, przy którym kręcili się młodzi ludzie. Po tym, jak pojawił się ogień, mieli uciekać z miejsca pożaru.

Postanowienie prokuratury w części umorzone

W lutym przeprowadzono sekcję zwłok, która wykluczyła udział osób trzecich w śmierci Patryka. Za najbardziej prawdopodobną przyczynę śmierci uznano wychłodzenie organizmu. 30 września Prokuratura Rejonowa w Lubartowie umorzyła postępowanie. Ale rodzina zmarłego nie dała za wygraną. W grudniu złożyła odwołanie. Jak mówiła wtedy Wspólnocie ciocia Patryka, w sprawie było wiele niejasności.

- Miejsce, gdzie znaleziono ciało, w ogóle nie zostało ogrodzone żadną taśmą, każdy mógł tam wejść. Szukały go psy tropiące, trzy drony, helikopter, jak możliwe, że go nie znaleźli? Tam są dwie wieże, w pobliżu jest wodopój, dlaczego leśnicy nie zostali przesłuchani? - zastanawiała się.

- Sąd Rejonowy w Lubartowie częściowo uchylił postanowienie w sprawie umorzenia postępowania w części dotyczącej weryfikacji, czy na imprezie, na której przebywał Patryk Haber, nie doszło do jego pobicia. W tej sprawie prokuratura wykonuje czynności - mówi prokurator Krzysztof Sokół. Nie może jednak podać, jakie to czynności, ze względu na toczące się postępowanie. - W części dotyczącej zgonu postanowienie zostało utrzymane w mocy - dodaje.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 03eaa69bbb

Córka zbiera pieniądze na leczenie taty. Miał krwiaka w głowie, zapadł w śpiączkę

POWIAT ŁUKOWSKI: Pan Jacek z Jarczewa ciężko zachorował i obecnie leży w szpitalu w śpiączce, pod respiratorem. O pomoc w zbiórce na rehabilitację taty prosi córka, Paulina.

Pani Paulina z tatą, kiedy jeszcze był zdrowy. Teraz pan Jacek leży w szpitalu pod respiratorem, a bliscy zbierają pieniądze na jego rehabilitację

- Jacek, kochany mąż, tata, dziadek... – tak pisze o chorym córka.

- Kto zna tatę, wie, że to dobry człowiek, nigdy nie odmówił nikomu pomocy. Teraz my pomóżmy jemu. To dla nas, rodziny, bardzo ważne. Będę wdzięczna za każdą złotówkę i każde udostępnienie zbiórki – prosi pani Paulina.

Nagła choroba

Pan Jacek Soszka z Jarczewa ma 51 lat. Przez ponad 30 lat pracował w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Żelechowie. Obecnie przebywa na Oddziale Intensywnej Terapii w Łukowie. Do szpitala trafił 1 sierpnia tego roku. Źle się poczuł w domu i karetka pogotowia zabrała do szpitala. Wyszedł o własnych siłach do karetki.

- W szpitalu diagnoza: krwiak w głowie. Dla nas rodziny ogromne przeżycie, stres. Tata został przeniesiony na oddział chirurgii. Zastosowano leczenie farmakologiczne. Stan był stabilny. Codziennie odwiedzaliśmy go w szpitalu, stan według nas się poprawiał, tata zaczął wyraźniej mówić i był coraz bardziej logiczny. Po paru dniach w szpitalu kolejny szok dla nas: drugi krwiak. Lekarze nadal stosowali leczenie farmakologiczne – opowiada pani Paulina.

Jak można wpłacić na zbiórkę na leczenie Jacka Soszki?

Zbiórka trwa na stronie Pomagam.pl. Można tam wpłacić dowolną kwotę. Tytuł zbiórki: „REHABILITACJA dla Jacka"

Przyszło pogorszenie

15 sierpnia rodzina pojechała w odwiedziny do szpitala do pana Jacka.

- Bardzo mocno spał, lekarz nie kazał go budzić. 16 sierpnia - tego dnia nie zapomnę do końca życia, kiedy jak codziennie rano zadzwoniłam do szpitala, zapytać o stan taty, wtedy usłyszałam najgorsze, co można usłyszeć. Wieczorem, 15 sierpnia u taty zatrzymała się akcja serca, została wykonana kraniotomia, usunięcie z głowy krwiaka podtwardówkowego. Dowiedziałam się, że „pacjent przebywa na oddziale Intensywnej Terapii w stanie krytycznym". Tego samego dnia pojechałam do niego, niestety lekarz potwierdził stan krytyczny – mówi córka.

Tylko rehabilitacja

Pan Jacek przebywał przez ponad dwa tygodnie w śpiączce farmakologicznej. W tym czasie przestały pracować nerki, był dializowany, na Intensywną Terapię trafił w stanie odwodnienia.

- Obecnie tata nie ma już podawanych leków nasennych, jednak nie ma z nim kontaktu. Przebywa cały czas pod respiratorem. Tylko bardzo kosztowna rehabilitacja w Krakowie może go uratować. Koszt miesięczny rehabilitacji ok. 30 tys. zł. Proszę, pomóżcie nam zebrać chociaż na jeden miesiąc tej rehabilitacji – prosi córka.

Aby poprawić stan pana Jacka, konieczna jest rehabilitacja neurologiczna dla osób z respiratorem.

- Niestety w Polsce brakuje takich ośrodków, robimy zbiórkę, ponieważ koszt rehabilitacji taty przekracza nasze możliwości. Prosimy o pomoc, liczy się każda, nawet najmniejsza wpłata. Za te wpłaty, które już są na koncie zbiórki, serdecznie dziękujemy, ale to niestety wciąż za mało, nawet na jeden turnus – mówi ze smutkiem pani Paulina.

Obecnie na koncie zbiórki stan na 16 września jest 11 tys.315 zł. Jeśli możecie, pomóżcie.

mo

Powiat radzyński: Po dachowaniu trafili na komendę. Byli po alkoholu i nikt nie przyznawał się do kierowania

Radzyńscy policjanci na miejscu dachowania toyoty zastali sześć osób dorosłych oraz roczne dziecko. Tylko 19-latka była trzeźwa i razem ze swoim rocznym dzieckiem została przewieziona do szpitala. Reszta osób w wieku od 26 do 43 lat była pod znacznym działaniem alkoholu i nikt nie przyznawał się do kierowania.

Fot.KPP Radzyń

Tak zakończył jazdę pijany kierowca. Początkowo nikt nie przyznawał się do kierowania autem

Jak informuje radzyńska policja, 10 września około godziny 17 oficer dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o zdarzeniu drogowym w miejscowości Ostrówki. Na miejscu mundurowi zastali na polu uprawnym samochód osobowy marki Toyota Yaris, który leżał na dachu. Obok auta stało trzech mężczyzn w wieku 26, 39 i 43-lat oraz trzy kobiety w wieku 19, 26 i 35 lat. Najmłodsza z kobiet na rękach trzymała swoje roczne dziecko, z którym została przewieziona do szpitala.

Jak wynikało z ustaleń funkcjonariuszy, wszyscy podróżowali toyotą. Jednakże nikt nie przyznawał się do kierowania tym pojazdem. Twierdzili, że kierował rzekomo inny mężczyzna, który przed przybyciem policjantów uciekł z miejsca zdarzenia. Badanie alkomatem wskazało, że niemal wszyscy byli pod znacznym działaniem alkoholu. Jedyną trzeźwą osobą była 19-latka.

Funkcjonariusze ustalili także, że dziecko było przewożone w sposób niezgodny z przepisami. Matka trzymała je na kolanach, a w aucie znajdowało się łącznie siedem osób.

Ostatecznie wszyscy zostali zatrzymani i trafili do policyjnego aresztu. 39-letni właściciel auta po wytrzeźwieniu został przesłuchany.

- Wtedy „przypomniał" sobie, że to on, mając w organizmie niemal 2 promile alkoholu, kierował toyotą i na łuku drogi stracił panowanie nad autem, a następnie doszło do dachowania. Swoje zachowanie tłumaczył tym, że chciał odwieźć kolegę do domu, „a wyszło, jak wyszło" - informuje podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

(McM)

Areszt dla dilera narkotyków

Radzyń Podlaski: Policja zatrzymała mężczyznę, który rozprowadzał narkotyki. Wpadł w poniedziałek (11 września).

Fot.KPP Radzyń Podlaski

W trakcie przeszukania miejsca zamieszkania 32-latka policjanci znaleźli łącznie niemal 800 gramów amfetaminy, prawie 80 porcji dilerskich marihuany, a także niewielkie ilości haszyszu

- Z posiadanych przez radzyńskich kryminalnych informacji wynikało, że zamieszkujący w Radzyniu Podlaskim 32-letni mężczyzna posiadać może środki odurzające. Na jednej z ulic miasta mundurowi zauważyli 32-latka, który na ich widok przyśpieszył kroku, a potem wsiadł do samochodu, w którym czekała na niego 30-letnia kobieta. W trakcie prowadzonych czynności z ich udziałem oboje nerwowo się zachowywali, a w aucie funkcjonariusze ujawnili marihuanę - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

W trakcie przeszukania miejsca zamieszkania 32-latka policjanci znaleźli łącznie niemal 800 gramów amfetaminy, prawie 80 porcji dilerskich marihuany, a także niewielkie ilości haszyszu. 30-latka w swoim miejscu zamieszkania również miała marihuanę.

32-latek usłyszał zarzuty posiadania znacznej ilości substancji psychotropowych i udzielania środków odurzających. Sąd go aresztował na trzy miesiące.

Za posiadanie znacznej ilości środków odurzających mężczyźnie grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Chwile grozy w powiecie parczewskim. 17-latek potrącony przez samochód

17-latek został potrącony przez samochód na przejściu dla pieszych w Jabłoniu.

Fot.Policja Parczew

Wszystko wyglądało bardzo groźnie, ale 17-latek nie odniósł poważnych obrażeń

Wszystko rozegrało się we wtorek, 5 września. Rano służby ratunkowe dostały zgłoszenie o potrąceniu pieszego przy ulicy Tadeusza Kościuszki w Jabłoniu.

Mundurowi ustalili, że 17-latek przechodził przez jezdnię na oznakowanym przejściu dla pieszych. Został potrącony przez Volkswagena Passata, który jechał w kierunku ul. Zamoyskiego. Na szczęście chłopak nie odniósł poważnych obrażeń, a kierowca był trzeźwy.

Zdaniem mundurowych, do zdarzenia przyczynił się także pieszy.

– Wychodząc zza busa, który zatrzymał się za przejściem dla pieszych (po drugiej stronie jezdni – dop. aut.), 17-latek nie rozejrzał się, będąc już na pasach – zauważyła sierżant sztabowy Anna Borowik z KPP w Parczewie.

GR

Oszukany „na pompę ciepła" stracił 40 tys. zł

Opole Lubelskie: 40 tysięcy złotych stracił 45-latek z powiatu opolskiego, który został oszukany metodą „na pompę ciepła".

- Z 45-letnim mieszkańcem gminy Poniatowa skontaktowała się firma, która chciała nawiązać współpracę przy instalacji pompy ciepła. Jej przedstawiciele przyjechali do jego domu i po przedstawieniu oferty podpisali z nim umowę. Pomogli nawet w uzyskaniu kredytu w banku. Podali numer konta, na który mają być przelane pieniądze za wykonanie usługi - informuje aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Został też ustalony termin instalacji pompy. Gdy nikt się u niego nie pojawiał, 45-latek podjął próbę kontaktu z firmą, ale żaden z podanych w umowie numerów telefonu nie odpowiadał. Na wysłane do firmy wiadomości mailowe również nie dostał odpowiedzi.

Później 45-latek, przeglądając informacje w internecie, zorientował się, że padł ofiarą oszustwa i powiadomił policję. Mężczyzna stracił 40 tys. zł.

Joanna Niećko

eprasa.pl 03eaa69bbb

Sąd stanął po stronie starostwa. Były radny musi zwracać diety

Sąd uznał, że Zbigniew A. pobrał diety niesłusznie, a wygaszenie mandatu spowodował już wyrok skazujący, a nie późniejsze obwieszczenie komisarza wyborczego. Wyrok jest nieprawomocny.

Skazany, a przychodził na sesje i pobierał diety

W październiku 2021 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Zbigniewa A., wówczas radnego Rady Powiatu Puławskiego, za winnego usiłowania kradzieży prądu i skazał go na pięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Teoretycznie wyrok skazujący sądu drugiej instancji oznaczał, że mieszkaniec gminy Janowiec z dniem jego ogłoszenia przestał być radnym. Jednak od tego czasu przez cztery miesiące akta krążyły między lubelskim a puławskim sądem i dopiero 25 lutego 2022 r. komisarz wyborczy wydał obwieszczenie, z którego jasno wynikało, że mandat Zbigniewa A. jako radnego wygasł 21 października 2021 r. Dopiero na tej podstawie puławskie starostwo uznało, że diety pobrane po skazaniu były radny powinien zwrócić, mimo że od października 2021 r. do lutego ubiegłego roku stawiał się na każdej sesji i brał udział w pracy rady, co potwierdzają zarówno nagrania sesji i protokoły. W sumie w tym czasie Zbigniewowi A. wypłacono 9,3 tys. zł.

Urzędnicy z puławskiego starostwa skierowali do Zbigniewa A. kilka pism, w których domagali się zwrotu wypłaconych mu diet. W odpowiedzi były radny przesłał swoje stanowisko, zgodnie z którym twierdzi, że diety mu się należały, bo faktycznie pełnił obowiązki i ponosił związane z tym koszty. Pieniędzy na konto starostwa nie przelał.

Starostwo szukało sprawiedliwości w sądzie

We wrześniu ubiegłego roku starostwo skierowało do puławskiego sądu pozew przeciwko byłemu radnemu. Domagało się w nim zwrotu diet pobranych od 21 października 2021 r. do dnia wygaszenia jego mandatu przez komisarza wyborczego. W październiku ubiegłego roku sąd w postępowaniu upominawczym wydał Zbigniewowi A. nakaz zapłaty na kwotę 9 tys. 333 zł plus koszty postępowania i ustawowe odsetki za opóźnienie od 28 kwietnia 2022 r. A. wniósł sprzeciw od nakazu zapłaty i w związku z tym sprawa została skierowana na rozprawę. Pierwsza odbyła się w maju, wyrok zapadł latem. Sąd stanął po stronie starostwa.

- Sąd uwzględnił powództwo w całości. Wyrok jest nieprawomocny. Złożono wniosek o sporządzenie uzasadnienia. Akta znajdują się w postępowaniu międzyinstancyjnym. Podstawą uwzględnienia roszczenia jest tutaj art. 410 i 405 kodeksu cywilnego - świadczenie nienależne. Sąd uznał, że pozwany od wygaśnięcia mandatu nie powinien pobierać diety. Wygaśnięcie mandatu nastąpiło w październiku 2021 r. Mandat wygasza orzeczenie sądu karnego i prawomocny wyrok skazujący, a nie orzeczenie komisarza wyborczego - tłumaczy sędzia Marek Szociński-Klein, wiceprezes Sądu Rejonowego w Puławach.

- Czekamy teraz na dalsze kroki ze strony pozwanego, w szczególności na to, czy skorzysta z przysługującego mu prawa do wniesienia apelacji. Dopiero wtedy podejmiemy decyzję, co dalej - mówi Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach.

Marta Pietroń

Kierująca oplem potrąciła 8-latka na hulajnodze

GMINA ŁUKÓW Jadący hulajnogą chłopiec wyjechał z posesji na drogę, gdzie został potrącony przez osobówkę. Na szczęście jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Do wypadku doszło w środę, 13 września po godz. 15 w Sulejach, w gminie Łuków. Ze zgłoszenia wynikało, że jadący hulajnogą 8-latek został potrącony przez samochód osobowy. Chłopiec z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Na szczęście urazy, jakich doznał, nie zagrażają jego życiu.

- Policjanci ustalili, że chłopiec został potrącony przez samochód marki Opel, którym kierowała 44-latka z gminy Łuków. Ze wstępnych ustaleń wynika, że jadący hulajnogą 8-latek wyjechał na drogę z posesji i wówczas został uderzony przez osobówkę. Kierująca oplem mówiła policjantom, że w momencie zauważenia wyjeżdżającego z posesji chłopca gwałtownie zahamowała i odbiła kierownicą w lewą stronę. Niewykluczone, że takie manewry zminimalizowały skutki zdarzenia, nie doszło do tragedii – informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Chłopczyk wyjechał na hulajnodze na drogę z posesji i wtedy uderzyła go osobówka (fot. KPP Łuków)

Szczątki ludzkie w centrum Parczewa. Co ustalili archeolodzy?

25 jam grobowych, zawierających pochówki ludzkie, w tym pochówki dziecięce, prawdopodobnie z okresu średniowiecza, zostało odkrytych podczas badań archeologicznych na ulicy Nadwalnej. – Sprawa wymaga dalszych analiz – przyznają przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków.

Fot.Mieczysław Bienia.

Szczątki są w większości w słabym stanie. Wydobyty z jam grobowych materiał ceramiczny jest w większości średniowieczny

Przypomnijmy. Pod koniec lipca dyżurny parczewskiej policji dostał zgłoszenie dotyczące znalezienia ludzkich szczątków podczas prac przy przebudowie ulicy Nadwalnej w Parczewie.

– Podczas wykonywania prac ziemnych związanych z przebudową ul. Nadwalnej pracownik Zakładu Usług Komunalnych natknął się na nietypowe znalezisko. We wnętrzu wykopanego dołu oraz na kopcu usypanej ziemi były fragmenty kości, prawdopodobnie ludzkiego pochodzenia – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Prawdopodobnie w miejscu prac przy Nadwalnej w XIII-XVIII wieku znajdował się cmentarz przykościelny, na co wskazują wyraźne zarysy grobów.

25 jam grobowych

Na miejscu zostały przeprowadzone oględziny, a prace budowlane zostały wstrzymane w części inwestycji, w miejscu występowania pochówków. Przeprowadzone zostały badania wykopaliskowe.

– Zostały wykonane w pasie inwestycji od skrzyżowania ul. Nadwalnej z ul. Kościelną na odległości 20 metrów w kierunku północnym i ujawniły na niewielkiej głębokości 35 obiektów archeologicznych, w tym 25 jam grobowych, zawierających pochówki ludzkie, w tym pochówki dziecięce. Szczątki ludzkie zachowały się w różnym stanie, w większości w stanie słabym, wydobyty z jam grobowych materiał ceramiczny jest w większości średniowieczny – tłumaczy Paweł Zieniuk z bialskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków.

Zieniuk dodaje, że nie wszystkie zagadki udało się jeszcze rozwiązać.

– Ze wstępnych informacji wynika, że pochówki należą do założenia cmentarnego, zachowane szkielety ułożone są na wznak w układzie anatomicznym. W bezpośrednim sąsiedztwie zlokalizowana była dawna brama chełmska prowadząca na gościniec chełmski (ul. Kościelna), przy którym zlokalizowany był cmentarz katolicki, jednak należy przypuszczać, że znajdował się on w większej odległości od bramy chełmskiej i związany był z funkcjonowaniem kościoła pw. św. Jana Chrzciciela, wybudowanego pod koniec XVIII w. – dodaje Zieniuk.

Sprawa występowania pochówków historycznych wymaga dalszych badań, w tym konieczne są nadzory archeologiczne nad pracami ziemnymi

Z informacji uzyskanych od mieszkańców z ul. Kościelnej wynika, że na ślady pochówków natrafiano również podczas prowadzenia prac ziemnych na sąsiednich działkach.

– Sprawa występowania pochówków historycznych na terenie Parczewa, w tym ul. Kościelnej i Nadwalnej, wymaga dalszych badań, w tym konieczne są nadzory archeologiczne nad pracami ziemnymi na terenie historycznej części Parczewa – wyjaśnia ekspert.

Zakres przebudowy

Przypomnijmy, że chodzi o odcinek ulicy Nadwalnej o długości ponad 200 metrów, od skrzyżowania z ul. PCK w stronę ul. Kościelnej. Jezdnia miała tam około 6 metrów szerokości i nawierzchnię z betonu asfaltowego z licznymi nierównościami i zapadnięciami.

„Obustronne chodniki o nawierzchni z kostki betonowej są w złym stanie technicznym, dlatego zostały przewidziane do przebudowy" – czytamy w dokumentacji projektowej.

Na ul. Nadwalnej w planie jest rozbiórka istniejących chodników oraz konstrukcji jezdni, ma się tam pojawić nowa nawierzchnia z betonu asfaltowego, pojawi się też nowy chodnik z kostki betonowej bezfazowej o grubości 6 cm oraz szerokości 2 metrów.

Na ul. Wyszyńskiego istniejąca nawierzchnia jezdni oraz chodniki mają zostać zdemontowane, a kanalizacja deszczowa przebudowana. Pojawią się nowe chodniki oraz nowa nawierzchnia.

Grzegorz Rekiel

REG

eprasa.pl 03eaa69bbb

Druch Stanisław skończył 100 lat. Gasił już ponad pół wieku temu

POWIAT OPOLSKI: Druh Stanisław Szmajda, choć do pożarów przestał wyjeżdżać w latach 80., to w życiu jednostki OSP z Noworąblowa uczestniczy do dziś. Z tą różnicą, że teraz jest już jej członkiem honorowym... A 8 września wspólnie z druhami świętował swoje 100. urodziny!

Druh Stanisław Szmajda podczas uroczystości, jakie strażacy z jego rodzimej jednostki OSP w Noworąblowie wraz z mieszkańcami zorganizowali z okazji jego setnych urodzin

Fot.OSP Noworąblów

Była moc życzeń, odznaczenia i nagrody... Ale - jak na urodziny przystało - nie obyło się bez imprezy z tortem!

Fotografia z tal 80. Pan Stanisław stoi w środku

Podczas uroczystej zbiórki z okazji swoich 100. urodzin druh Stanisław Szmajda otrzymał:

- najwyższe odznaczenie – Złoty Znak Związku OSP RP
- odznakę Świętego Floriana „Za zasługi dla społeczności lokalnej", która przyznawana jest przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Marian Starownik,
prezes Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP w Lublinie

Druh Stanisław jest wyjątkową osobowością i świetnie się trzyma, jak na swój wiek! Kiedy zabrał głos, wszystko mówił z głowy, nie miał żadnych notatek, a nikogo nie pominął. Cieszę się, że młodzi druhowie pamiętają o tych, którzy tworzyli ich jednostkę.
Szkoda tylko, że nie mamy ceremoniału na takie uroczystości... Może trzeba taki opracować...

Uroczysta zbiórka na... 100. urodziny druha Stanisława

10 września br. w Noworąblowie (powiat opolski) odbyła się uroczysta zbiórka z okazji setnych urodzin jednego z honorowych druhów tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej, Stanisława Szmajdy. Były poczty sztandarowe, uroczysty przemarsz strażaków na plac przed strażnicą, gdzie odbyła się msza święta oraz uroczysta zbiórka. - Jak dwanaście lat jestem prezesem, tak pierwszy raz brałem udział w takiej uroczystości - mówi Marian Starownik, prezes Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP w Lublinie. - Docierały do mnie informacje, że byli gdzieś druhowie w podobnym wieku, ale to były tylko informacje. A uroczystość w Noworąblowie może być doskonałym przykładem dla innych, jak można uczcić zasłużonych strażaków - dodaje.

Brał udział w tworzeniu jednostki

Stanisław Szmajda urodził się 8 września 1923 r. w Noworąblowie. Był jednym z założycieli Ochotniczej Straży Pożarnej w swojej rodzinnej miejscowości. OSP w Noworąblowie powołana została 20 lutego 1955 r. podczas zebrania, na którym grupa mieszkańców, w tym nasz Jubilat, zawnioskowała o powołanie jednostki. 32-letni wtedy Stanisław, chociaż nie został wybrany do zarządu, to został członkiem Komisji Rewizyjnej OSP. - Do Zarządu wybrani zostali wtedy starsi, a Stanisław był 32-latkiem, nie wszedł do Zarządu, ale wszedł od razu do Komisji Rewizyjnej i był w niej do 1979 r. - opowiada Stanisław Włodek, obecny prezes OSP w Noworąblowie. W 1956 r. OSP otrzymała trąbkę sygnałową, która była jednym z pierwszych sprzętów, jakim świeżo utworzona jednostka w tamtym czasie dysponowała. A sygnalistą został właśnie druh Stanisław i to on alarmował pozostałych strażaków, kiedy na horyzoncie pojawił się pożar. Był jedynym trębaczem w jednostce. Zmieniło się to dopiero, kiedy w Noworąblowie pojawił się prąd.

- W tamtych latach strażacy wyjeżdżali tylko do pożarów. Ale jak zatrąbiłem czy to na alarm, czy to na zbiórkę, to wszyscy wiedzieli, o co chodzi. A jak się umawialiśmy, to z tymi zbiórkami bywało różnie - wspomina pan Stanisław Szmajda. W roku 1958 dzięki funduszom ze zbiórek i składek samych druhów, OSP w Noworąblowie wzbogaciła się o wóz konny. Strażacy nieco go przerobili i zamontowali pompę ręczną, dzięki czemu stał się on wozem strażackim. W tym czasie do budynku istniejącej szkoły podstawowej dobudowana została szopa, która nazywana była remizą, a sami strażacy wzięli udział w pierwszej poważnej akcji, uczestnicząc w gaszeniu wielkiego pożaru w pobliskich Karczmiskach. Oczywiście w każdym z tych wydarzeń druh Stanisław Szmajda czynnie uczestniczył. - To był pożar koło starej gminy, paliło się z dwóch stron, samoloty tam latały... - opowiada Jubilat. - Mieliśmy już wtedy żelazny wóz i ręczną sikawkę, to był największy pożar, do jakiego wtedy pojechaliśmy - dodaje.

Jest skarbnicą wiedzy o swojej jednostce

Pan Stanisław nie ma żadnego problemu z przypominaniem sobie zdarzeń sprzed lat. Jak mówi, konie w tamtych czasach strażakom pożyczali gospodarze, którzy też należeli do jednostki. Niektóre wydarzenia z dawnych lat wspomina z rozbawieniem:

- Jadąc kiedyś do pożaru do Karczmisk w nocy, po ciemku musieliśmy zaprząc konie do naszego żelaznego wozu, latarkę mieliśmy na progu... A tam trzeba było zjeżdżać z górki, było ciasno, a nie było jeszcze wtedy łańcucha do hamowania, musieliśmy za koła przytrzymać, ręcznie hamowaliśmy... - opowiada.

Druh Szmajda jest prawdziwą skarbnicą wiedzy, jeśli chodzi o jednostkę OSP z Noworąblowa i jej historię. - Wszystko zmieniało się stopniowo. Chodziliśmy „po żebrach", czyli - jak do dziś - „po lejosie", a za zebrane pieniądze kupiliśmy najpierw właśnie żelazny wóz, kombinowaliśmy też trochę na własną rękę, żeby zdobyć pustaki i zbudować dla siebie jakiś kąt. Na początku nie mieliśmy nic, a zbiórki odbywała się w domach strażaków. Nie dość, że ciężko było ich zebrać, to jeszcze gospodynie nie były zadowolone, bo - jak to chłopy - ten zapalił, ten buty brudne, ten napluł... - mówi. O swoje pierwsze ubrania strażacy musieli postarać się sami. Dostali przydział na materiał, pierwsze mundury były drelichowe. Lekko nie było.- Z czapkami mieliśmy trudności. W Wąwolnicy był czapnik, ale nie mieliśmy materiału... Dawaliśmy mu łapówkę, żeby chociaż pięć, sześć tych czapek było... To ciężki był dorobek, trudno mi się to wspomina... - tłumaczy pan Stanisław. Znaczna poprawa warunków pracy strażaków z Noworąblowa nastąpiła dopiero w 1983 r., kiedy udało im się wybudować remizę i na jej oficjalne otwarcie strażacy dostali samochód.

- Najgorsze czasy były wtedy, jak nie było gdzie się podziać, gdzie się zorganizować - dodaje Jubilat.

W latach 80. druh Szmajda przestał wyjeżdżać do akcji, dając pole do popisu swoim młodszym kolegom. Jednak nadal przychodził na zebrania.

Życie druha Stanisława nie było usłane różami...

Zapytaliśmy pana Stanisława o przepis na długowieczność.

- Takie pytania to ja już miewałem częściej, zwłaszcza jak jeździłem do ośrodka zdrowia... - odpowiada ze śmiechem, ale po chwili smutnieje, dodając, **że nie życzy nikomu takiego życia, jakiego sam doświadczył. Dawniej nie raz borykał się z niedostatkiem, brakiem pomocy, brakiem pracy - zarobić można było jedynie u rolników, którzy sami ledwo wiązali koniec z końcem. Jak wspomina, pierwsze buty dostał od swojego taty dopiero wtedy, kiedy zaczął chodzić do szkoły... Ciężkie, ale poniekąd ciekawe, były dla niego też lata wojny.- Stanisław wyznawał zasadę: spokojnie, bez nerwów, proste jedzenie, np. barszcz z kapusty, ziemniaki, ale lubił i tłuściejszego zjeść. Nikomu nie wadził, z nikim nie wchodził w konflikty... Zawsze był szanowany i to się do dziś nie zmieniło - mówi prezes OSP z Noworąblowa, dodając, że Stanisław zawsze miał też poczucie humoru, które zresztą zostało mu do dziś. - A jeszcze trzy lata temu jeździł rowerem! - dodaje.**

Z okazji urodzin najstarszego druha w jednostce odnowiony został pierwszy wóz strażaków. Konia do wozu zaprzęgał druh Bogusław Wójcik. Niestety doskwierający tego dnia upał nie pozwolił panu Stanisławowi na przejażdżkę

Obecnie druh Szmajda mieszka sam, ale nie narzeka na brak towarzystwa, ma zapewnioną opiekę, ale doskonale radzi sobie także sam. Chociaż czasem zdarza mu się poczuć gorzej...

- Oj, to było życie... Ja wam takiego nie życzę... Życzę Wam dobrego, ale spokojnego, długiego i zdrowego życia! - mówi na zakończenie pan Stanisław.

My również życzymy druhowi Stanisławowi jeszcze wielu lat życia w zdrowiu! I do zobaczenia na zbiórce z okazji 101. urodzin.

AG

REG

eprasa.pl 03eaa69bbb

Teletransmisja o sekcji padłego drapieżnika

Tygrysy zamęczone w koniowozie

Lekarz weterynarii z Poznania obnażył nieprawidłowości w transporcie i żywieniu tygrysów wiezionych w fatalnych warunkach z Włoch do Rosji.

Znów na rozprawę w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej w międzynarodowej sprawie dotyczącej znęcania się nad tygrysami przy granicy na Bugu przybył tylko jeden z pięciu oskarżonych: graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie, Jarosław Nestorowicz.

Tym razem, dzięki teletransmisji z poznańskiego Sądu Apelacyjnego, zeznawał lekarz weterynarii, Jarosław P. z ZOO Poznań. To on po wysłaniu ratunkowej ekipy z ogrodu zoologicznego oglądał tygrysy w Koroszczynie, później badał je po przewiezieniu do ZOO, a także wykonywał sekcję padłego drapieżnika na koroszczyńskim terminalu.

Tygrysy nie jedzą skrzydełek

W środę na początku rozprawy Jarosław P. został zapytany przez sędzię, Barbarę Wójtowicz, w jakim stanie zastał tygrysy, kiedy przyjechał do Koroszczyna, gdzie został zablokowany transport, którego nie chcieli wpuścić za Bug Białorusini, gdyż brakowało odpowiednich dokumentów.

– W fatalnym. Tygrysy były niedożywione, odwodnione, brudne od kału i moczu. Przebywały w niewielkich klatkach żelaznych, bez możliwości karmienia i pojenia. Nie spełniały one wymogów do przewożenia. Padł tygrys, który łapczywie jedząc, zapchał żołądek wielką ilością pokarmu. Tygrysy przecież nie jedzą skrzydełek z dużą ilością kości i małą mięsa, ale zazwyczaj tuszki całych kurczaków. Nastąpiło rozszerzenie i zablokowanie przewodu pokarmowego i w konsekwencji śmierć – zeznawał świadek.

Warunki potwierdzały znęcanie się nad kocurami

Z zapisanych w aktach przesłuchań świadka wynikało, iż podczas rozładunku w Poznaniu towarzyszył ekipie ogrodu oddział terrorystyczny.

– Jedna z klatek była niepewna. Podano środek nasenny zwierzętom. Tygrysy były odwodnione, zgłodniałe, w złych warunkach karmione i transportowane w nieodpowiednio przygotowanych klatkach. Można to traktować w kategoriach znęcania się nad zwierzętami – zaznaczył wówczas.

Na pytanie pełnomocnik organizacji ekologicznej, jak w Koroszczynie wyglądały transportowane tygrysy, świadek odparł, że mógł zobaczyć tylko trzy sztuki.

– Były pobudzone i zestresowane, pozbawione ruchu. Widok był przerażający. Nie mogły one podnieść głów. Później przez miesiąc w Poznaniu doszły do zdrowia. Nie w pełni, bo były schorowane i już w podeszłym wieku – odparł świadek.

Adwokat, Błażej Więcław, obrońca oskarżonego Rosjanina, Rinata V., pytał, kto odpowiada za ten stan.

– Przewoźnik. Włoski dokument pozwalał jednak na transport na terenie UE.

Mec. Adam Szkodziński, obrońca oskarżonych granicznych lekarzy weterynarii, pytał świadka, czy lekarze weterynarii mogli w Koroszczynie wyładować zwierzęta.

– Nie było możliwości. Terminal w Koroszczynie był przystosowany tylko do przeładunku zwierząt domowych. Stan klatek był katastrofalny. Nie da się wyładować ręcznie tygrysów. Decyzja o transporcie tygrysów do Poznania była dobrą decyzją. Nie było innego wyjścia – wyjaśniał Janusz P.

Koniowóz na krótkie trasy

Oskarżony graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie, Jarosław Nestorowicz, zapytał, czy samochód, którym wieziono drapieżniki z Włoch, nadawał się do transportu tygrysów.

– To był koniowóz do przewozu koni, jakiego używa się na krótkich odcinkach do wożenia koni do rzeźni. Został jednak zatwierdzony przez włoskie służby weterynaryjne. Według mojej oceny pojazd był źle załadowany. Nie nadawał się na długotrwały transport zwierząt, planowany na kilka tysięcy kilometrów, aż do Dagestanu – ocenił Janusz P.

Prokurator, Edyta Winiarek, zapytała świadka, jak wpływało na dobrostan tygrysów pozostawienie ich od 24 do 30 października przy granicy w „określonych warunkach"?

Lek. wet. Jarosław P. wyjaśniał, że długo trwało oczekiwanie na uzyskanie administracyjnej zgody na przewóz drapieżników do Poznania. Przyznał, że nie wie, jak były karmione wcześniej zwierzęta, gdyż zupełnie nie mógł się dogadać ani z Włochami, ani z Rosjaninem, którzy nie znali angielskiego. Przedstawiciel ZOO zaznaczył:

– W nieznacznym stopniu dobrostan się polepszył.

Stwierdził, że kiedy wykonywał sekcję tygrysa, drapieżnik nie żył już od około trzech dni. Kiedy przyjechała poznańska ekipa, pielęgniarze ZOO wskakiwali na klatki i z góry rzucali kocurom mięso, a wodę wlewali im do pysków.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Adwokat Adam Szkodziński,
obrońca granicznych lekarzy weterynarii

Lekarze weterynarii zachowali się prawidłowo

Podczas środowej rozprawy zostało poruszonych wiele wątków. Rozmawialiśmy ze specjalistą. Nadal uważamy, że postawa naszych granicznych lekarzy weterynarii była prawidłowa. W tych warunkach robili wszystko, aby pomóc zwierzętom. Trzeba pamiętać, że nasi klienci są nie tylko lekarzami weterynarii, ale także organami administracji. Nawet specjalista nie wchodził na klatki. Ten transport w tych samych warunkach i z tym i samymi klatkami dojechał nie tylko do Koroszczyna, ale nawet do Poznania.

Pięciu oskarżonych

Tygrysy na polsko-białoruską granice dotarły w sobotę, 26 października 2019 roku. Ciężarówka wjechała na teren Białorusi. Stamtąd dwukrotnie była zawracana na polską stronę.
Samochód z tygrysami włoscy kierowcy zaparkowali na placu odpraw granicznych w Koroszczynie. Zootechnik z Derbentu codziennie jeździł po okolicznych sklepach swoim prywatnym samochodem i kupował kurczaki, którymi je karmił. W pewnym momencie zobaczył, że jeden z tygrysów padł. Potem tygrysy dotarły do poznańskiego zoo. Jeden z nich był tak agresywny, że konieczne było podanie mu środka usypiającego. Prokuratura oskarżyła Rosjanina organizatora transportu Rinata V. oraz dwóch włoskich kierowców Marco A. i Dominicia A. o znęcenie nad tygrysami, gdyż, zdaniem śledczych, nie zapewnili zwierzętom odpowiednich warunków w trakcie podróży, doprowadzili do ich cierpienia i pogorszenia dobrostanu. Graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie, Jarosław Nestorowicz i jego zastępca Eugeniusz Karpiuk (wyrazili zgodę na podawanie ich personaliów, gdyż uważają, że są niewinni), zostali oskarżeni o niedopełnienie ciążących na nich obowiązków służbowych, gdyż „zaniechali niezwłocznego sprawdzenia stanu zdrowia tygrysów i podjęcia działań na rzecz ochrony zwierząt, w szczególności odnoszących się do poprawy dobrostanu".

Samochód do przewozu tygrysów? To był koniowóz do przewozu koni, jakiego używa się na krótkich odcinkach do wożenia koni do rzeźni

Zniszczyli kilkanaście tablic, podciągając się na nich

Biała Podlaska: Za uszkodzenie tablic informacyjnych o wartości ponad 4 tys. zł odpowie dwóch mężczyzn. Postanowili podciągać się po kolei na mijanych znakach.

Pod koniec sierpnia policjanci bialskiej prewencji zauważyli kilkanaście uszkodzonych tablic informacyjnych. Straty oszacowane zostały przez pracownika magistratu na szkodę ponad 4 tys. zł.

Zniszczyli kilkanaście tablic, podciągając się na nich

Fot.KMP Biała Podlaska

Policjanci ustalili, że udział w tym zdarzeniu mają dwaj mieszkańcy Białej Podlaskiej w wieku 24-27 lat. Młodszy został zatrzymany do wyjaśnienia. Starszy z mężczyzn usłyszał zarzuty w zakładzie karnym, gdzie trafił następnego dnia po zdarzeniu w związku z orzeczoną karą pozbawienia wolności za przestępstwa przeciwko mieniu. Odpowiadał będzie w warunkach multirecydywy. Grozi mu kara nawet do 7,5 roku pozbawienia wolności.

- W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami mężczyźni przyznali, że przed zdarzeniem postanowili iść na stację paliw po alkohol. Po drodze wpadł im do głowy pomysł, że będą podciągać się na tablicach informacyjnych z nazwami ulic. W ten sposób uszkodzili kilkanaście tablic. Na poczet przyszłych kar i grzywien policjanci zabezpieczyli od 24-latka gotówkę - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 03eaa69bbb

Witajcie na świecie

Noworodki urodzone w szpitalu w Lubartowie

Ania Lewczuk, Biała Podlaska,
ur. 15 września, g. 12:10,
3190 g, 53 cm
Rodzice: Justyna i Mariusz
Rodzeństwo: Emilka (6 lat), Aleksander (8 lat)

Amelka z powiatu łukowskiego,
ur. 16 września, g. 11:40,
3530 g, 56 cm
Rodzice: Ilona i Daniel

Marcelina Sobota, Brzozowica Duża, powiat radzyński,
ur. 16 września, g. 13:20,
2740 g, 51 cm
Rodzice: Karolina i Dariusz

Gabryś Karwowski, Radzyń Podlaski,
ur. 13 września, g. 17:17,
3290 g, 54 cm
Rodzice: Małgorzata i Michał

Gabrysia Kokoszkiewicz, Biała Podlaska,
ur. 15 września, g. 12:13,
3280 g, 56 cm
Rodzice: Renata i Jarosław
Rodzeństwo: Jakub (15 lat), Kacper (20 lat)

Liwia z rodzicami, z Aleksandrówki k. Radzynia Podlaskiego,
ur. 12 września, g. 13:05,
2900 g, 54 cm,
Rodzice: Patrycja i Mariusz (na zdjęciu)

Wiktoria Łotys z tatą, Brzeźnica Książęca, powiat lubartowski,
ur. 14 września,
g. 12:32,
3880 g, 59 cm,
Rodzice:
Mariola i Tomasz

Zuzia Grymuza z tatą, Annobór, gmina Lubartów,
ur. 13 września, g. 2:51,
3250 g, 57 cm
Rodzice:
Anna i Przemysław
Brat:
Fabian (6 lat)

Amelka Burs z mamą, Leszkowice, powiat lubartowski
ur. 13 września, g. 3:22,
3200 g, 55 cm
Rodzice:
Alicja i Paweł
Brat:
Mikołaj (4 lata)

Noworodki urodzone w szpitalu w Radzyniu

Jakub Deleżuch, Wola Osowińska
ur. 7 września, g. 8:48
4660 g, 62 cm
Rodzice: Marta, Paweł

Klara Waszczuk, Drelów
ur. 25 sierpnia, g. 8:35
3620 g, 58 cm
Rodzice: Paulina, Janusz
Rodzeństwo: Wiktor 2 l.

Stanisław Bosek, Szczałb
ur. 30 sierpnia, g. 8:45
3990 g, 58 cm
Rodzice: Karolina, Mateusz
Rodzeństwo: Kinga 3 l.

Laura Komoszka, Grabowiec
ur. 30 sierpnia, g. 18:34
2440 g, 54 cm
Rodzice: Olga, Michał
Rodzeństwo: Marcel 14 l., Miłosz 6 l.

Antonina Stwfaniak, Żakowola Poprzeczna
ur. 6 września, g. 21:12
3590 g, 57 cm
Rodzice: Magdalena, Krystian

Mateusz Antoniak został tatą. Mecz kończył z nastawionym barkiem i obtartymi stopami!

Ignacy i dumny tata, czyli obrońca Cisowianki Drzewce - Mateusz Antoniak

Wielka radość w rodzinie Antoniaków oraz w drużynie Cisowianki Drzewce.

11 września na świecie pojawił się Ignacy, czyli syn Mateusza Antoniaka i jego ukochanej Kingi. Urodził się w szpitalu w Puławach. Ważył 3000 g i mierzył 53 cm. Po golu Michała Rucińskiego drużyna zgromadziła się przy linii bocznej i wykonała „kołyskę".

A tata? Zagrał przeciwko Stali Kraśnik od pierwszej do ostatniej minuty. Były problemy, bo w przerwie narzekał na obtarte stopy, zaś później doznał urazu barku. Z pomocą pospieszył Konrad Szczotka. Klubowy kolega popularnego „Perii" ...nastawił mu bark i wszystko było w porządku.

mp

REG

eprasa.pl 03eaa69bbb

Niemieckie naloty na miasta Lubelszczyzny we wrześniu 1939 r. Atakowano głównie cen

Nasze miasteczka stały się cele

W pierwszych dniach września jedynie bezpośrednio nad Warszawą, gdzie opór Niemcom stawiali piloci Brygady Pościgowej, toczyła się regularna bitwa w powietrzu. W innych ośrodkach Niemcy bombardowali założone cele niemalże bezkarnie. Zaatakowano Lublin, Białą Podlaską, Lubartów, Łuków, Radzyń, Puławy i wiele mniejszych ośrodków. Głównym celem było wywołanie paniki i zablokowanie dróg.

Zespół Państwowej Wytwórni Samolotów w Białej Podlaskiej. Był on jednym z nielicznych w okolicy (za drugi można uznać lotnisko wojskowe w Małaszewiczach) uzasadnionym ściśle militarnie celem nalotów. W innych wypadkach miały one charakter zastraszający i dezorganizujący

Zniszczona w bombardowaniu we wrześniu 1939 kamienica przy ulicy Piłsudskiego 4 w Łukowie. W jej piwnicy zginęło około 40 osób, w dużej części uciekinierów z innych miast

Biała Podlaska: Celowali w lotnisko, trafili cywili

Jednym z nielicznych celów stricte militarnych było lotnisko wojskowe w Małaszewiczach. Cel w postaci osłabienia potencjału polskiego lotnictwa miał też atak na bialską Państwową Wytwórnię Samolotów. Był on dla Luftwaffe zaskakująco łatwy: nikt do napastników nie strzelał, lotnisko nie dysponowało żadną obroną przeciwlotniczą, działko Boforsa dostarczono dopiero dzień później. 1 września jeden samotny Dornier spokojnie zrzucił bombę, od której spłonął magazyn, po kilku godzinach kilka bombowców ponowiło atak, następnego dnia zaś bomby zapalające dopełniły reszty. Ostatnie bombardowanie PWS miało miejsce 12 września, niedługo później Sowieci mogli już tylko rozszabrować resztki.

Atak na centrum Lublina

Stolica województwa pierwszy raz została zaatakowana z powietrza 2 września, a celem była Lubelska Wytwórnia Samolotów. Nie był zbyt precyzyjny, mimo że głównym środkiem obrony było zapalenie beczek z benzyną, które osłoniły ziemię gęstym dymem. W jednym z sąsiadujących budynków zginęło ponad 30 osób, które próbowały ukryć się w piwnicy. Drugi napad miał miejsce 9 września. Celami były głównie centrum miasta i koszary położone w rejonie dzisiejszej Alei Kraśnickiej. W centrum trafiły m.in. w Ratusz, gdzie zginęło kilku urzędników i interesantów oraz przebywający tu akurat prezydent Torunia, Leon Raszeja. Zupełnie nadzwyczajnym aktem bohaterstwa zapisał się w historii woźny magistratu, Jan Gilas, który gołymi rękami wyniósł z budynku bombę, która przebiła się przez dwa piętra, ale nie eksplodowała. Gdyby wybuchła z opóźnieniem wewnątrz gmachu, liczba ofiar poszłaby zapewne w dziesiątki i setki. Trzydziestoośmioletni pracownik chwycił kilkudziesięciokilogramowy pocisk i sam wyniósł na zewnątrz. Pod wpływem stresu i nadludzkiego wysiłku po kilku chwilach doznał ataku serca i zmarł na miejscu. Zdjęcie ciała bohatera ciągle obejmującego bombę wykonał słynny lubelski fotograf, Ludwik Hartwig. Niedaleko budynku poczty trafiony został zakład fryzjerski, gdzie przebywał akurat znany poeta i dziennikarz, Józef Czechowicz. Zginął na miejscu, podobnie jak kilkuset innych mieszkańców miasta. Potem miasto bombardowano jeszcze 13 i 17 września.

W Puławach celowali w most, trafili w kościół

Na Puławy pierwsze bomby spadły 2 września. Tak, jak można było oczekiwać, strategicznym celem był most na Wiśle. Był on stosunkowo silnie obsadzony przez obronę przeciwlotniczą i ataki powtarzały się regularnie. Udało się go utrzymać w stanie przejezdności aż do nadejścia niemieckich sił lądowych, wtedy polscy saperzy sami wysadzili jedno przęsło. 3 września zaatakowano centrum miasta. Zginęło co najmniej 15 osób. 6 września zbombardowano dzielnicę żydowską. Dzień później ucierpiał kościół pw. Wniebowzięcia NMP.

Wspomnienie Zdzisława Jobdy z Białej Podlaskiej (z książki „Biała w mojej pamięci"):
Latające samoloty na niskim pułapie i niewielkiej przestrzeni wytworzyły psychozę strachu i przerażenia, a do tego pojawiły się tumany kurzu i oparów sugerujące gaz. Powstała panika. Część ludzi rzuciło się na kolana do modlitwy, zakrywając twarze szmatami namoczonymi w roztworze sody oczyszczanej. Dylemat przeżywał ojciec z dwiema córkami, który miał jedną maskę gazową. Po krótkim namyśle maskę wyrzucił, córki schował pod poły marynarki, a sam stał bez maski. Ta sceneria, rozgrywająca się na tle płonącej fabryki, miała wiele znaków zbliżającego się czasu apokalipsy

Relacja Józefa Skolimowskiego z Białej Podlaskiej:
Pierwsze bomby spadły na tzw. „czerwone koszary", o których lotnicy sądzili najwidoczniej, że są obsadzone. Dwie bomby spadły obok na prywatny dom rodziny Sobolów. Łóżko mojej koleżanki, rówieśnicy wyrzuciło na dach, to był tragiczny widok...

Fot.fot. UM Lublina

Zdjęcie ciała bohaterskiego woźnego lubelskiego magistratu, Jana Gilasa, ciągle obejmującego wyniesioną przez siebie na rękach bombę, wykonał słynny lubelski fotograf, Ludwik Hartwig

Ze wspomnień Weroniki Lachowskiej
(Historia Mówiona zapisana w archiwum Teatru NN www.teatrnn.pl)
Byłam wtedy w Puławach, jak był ten nalot, pierwszy nalot na Puławy. Ja mało nie umarłam, bo myślę sobie tak, tu jest Instytut, tu jest starostwo, tu są koszary, jak zaczną lać, to nie ucieknę z duszą. (...) No i właśnie wtedy byłam z duszą, że jakoś uciekłam. Jak zaczęli walić na te Puławy, okropnie, okropnie. Tam się paliło, wszystko wypalone było, się całe Puławy paliły, później zaraz na most akurat rzucili, most już zniszczony, tam zabiło mojego wujecznego brata, Pawłowskiego zabiło też, dwóch chłopaków zabiło na moście. (...) To był po prostu pierwszy taki duży nalot na Puławy. Okropny pożar, okropny, okropnie Puławy się paliły, cała ta Puławska Wieś, tam wszystko się wypaliło, od samego mostu do Lubelskiej, wszystko wypalone, i do Kołłątaja.

W Lubartowie celem był dworzec kolejowy

Miejscowa społeczność już 1 września była przygotowana na to, że przez miasto przetaczać się będzie fala uchodźców i podjęto działania przygotowawcze. Zadbano o aprowizację i środki opatrunkowe. Pierwsze bombardowanie miało miejsce po kilku dniach, ale nie trafiono w cel. Część mieszkańców opuściła położone blisko kolei domostwa. Znacznie bardziej masywny atak miał miejsce 11 września. Niemcy użyli bomb zapalających, wykorzystując brak obrony przeciwlotniczej, schodzili nisko nad ziemię i z broni pokładowej ostrzeliwali mężczyzn próbujących gasić pożar.

W Łukowie w jednym domu zginęło 40 osób

W Łukowie pod gruzami ginęli przypadkowi ludzie - uchodźcy z Mławy, polska żona brytyjskiego dyplomaty, studentka, żydowski sklepikarz. Niemcom chodziło nie tylko o sparaliżowanie ważnej linii kolejowej, ale też o wywołanie paniki na drogach. 4 września (był to poniedziałek) pierwsze bomby spadły w rejonie dworca kolejowego. Nie był to wybór przypadkowy. Łuków stanowił istotny węzeł kolejowy. Krzyżowały się tu linie o istotnym znaczeniu dla wojska: Warszawa - Brześć i linia do Dęblina. W momencie ataku (około godziny 15.30 - 16) nie było jednak na stacji żadnych transportów wojskowych. Nadlatujące w luźnym szyku bombowce trafiły w stojący na stacji pociąg z uciekinierami z Ciechanowa i Mławy. Większą liczbę ofiar pociągnęło za sobą bombardowanie czwartkowe (7 września).

Wspomnienie Roberta Marciniaka
z Lubartowa (podaję za Marcinem Kusykiem):
Jak zaczęło się bombardowanie, mama złapała mnie w chustkę i wybiegła z domu. Mieszkaliśmy jakieś 100 metrów od stacji kolejowej. Na stacji była rampa do załadunku zwierząt. Żeby mogły łatwiej wchodzić do wagonów, była wybrukowana. Kiedy po nalocie wróciliśmy do domu, okazało się, że kamień z tej rampy przebił dach naszego domu i trafił w moje łóżeczko.

Z pamiętnika Zofii Ruzgi (Lubartów):
Słychać było wyraźnie warkot bombowców. Na twarzach pań pojawił się przestrach. Warkot nigdy nie był taki wyraźny. Naraz wszyscy się zatrzęśli od strasznego huku powtórzonego kilkakrotnie gdzieś obok nas. Obok na sąsiedniej ulicy był pożar domu od bomby, drugi pożar był w kierunku stacji i trzeci w kierunku rzeźni. Dowiedzieliśmy się, że z ludzi tylko jeden chłopczyk padł ofiarą i żołnierz...

REG

eprasa.pl 03eaa69bbb

tra miast

m od pierwszych godzin wojny

Teza o jedynie „ćwiczebnym" charakterze nalotu na Frampol jest nieoczywista i kontestowana, jednak precyzja, z jaką Niemcy udokumentowali jego skutki, jest znaczącą przesłanką

Miało ono zupełnie inny charakter. Stanowiło jedno z pierwszych w regionie bombardowań o charakterze typowo terrorystycznym, mającym wprowadzić panikę, wywołać chaos, utrudnić ewakuację i opiekę nad cywilami. W godzinach popołudniowych osiemnaście samolotów zrzuciło z dużej wysokości, niespecjalnie celując, duże bomby na śródmieście. Łącznie szacuje się, że pod gruzami tylko budynku na Piłsudskiego 4 zginęło ponad pięćdziesiąt osób, w trafionych innych sąsiednich kamienicach nawet do dwustu. Wydobycie spod gruzów ciał wszystkich ofiar stało się możliwe dopiero po kilku dniach, większość pochówków odbyła się najpierw prowizorycznie, w bezpośredniej bliskości, pod koniec miesiąca zaś, czasem po ekshumacji, na cmentarzach katolickim i żydowskim. Podawana jest liczba ok. 260 ofiar bombardowań 4 i 7 września. Mniejsze ataki, z wykorzystaniem broni pokładowej, mające wzbudzić poczucie nieustannego zagrożenia, miały miejsce 10-11 września i wykonywane były przez pojedyncze samoloty.

Zagłada Frampola i Markuszowa

Obiektami ataków były też mniejsze ośrodki. Jedna z pierwszych pełnowymiarowych zbrodni niemieckich przeciwko ludności cywilnej w Polsce i na Lubelszczyźnie miała miejsce 13 września. Jej ofiarą padło niebronione i niemające żadnego znaczenia strategicznego miasteczko Frampol położone na wschód od Lublina. Wszystko wskazuje, że atak miał wyłącznie cel zastraszający i... treningowy. Piloci 8 Korpusu Luftwaffe użyli bomb zapalających i burzących, w efekcie czego miasteczko w dużej części zostało zmiecione z powierzchni ziemi. Kilka dni po nalocie nad miastem przeleciał samolot zwiadowczy, żeby ocenić skuteczność akcji.

Niemieckie oddziały 5 września 1939 roku wkraczają do doszczętnie zniszczonego przez ich kolegów z Luftwaffe Markuszowa

Z powierzchni ziemi starty został niemalże doszczętnie Markuszów. O ile pierwszy atak, 8 września, miał zapewne związek z obecnością w miejscowości pododdziałów Wojska Polskiego, o tyle dwa dni potem miasto już było zupełnie bezbronną osadą cywilną. Atakowane z niskiej odległości za pomocą bomb było nie tylko centrum. Osoby, próbując schronić się, albo uciec, były ostrzeliwane z broni maszynowej. Mieszkańcy uciekali z miejscowości do lasu, gdzie przebywali kilka dni, obawiając się następnych nalotów. Pożar widoczny z kilkunastu kilometrów trwa kilka dni.

Podobnych napadów było wiele więcej. Był jeszcze Parczew, Wohyń, Gołąb, inne miejscowości...

Czy to był przypadek? Nie był...

Poza Gołębiem, który został zbombardowany najpewniej przez pomyłkę (Niemcy teren koło jeziora wzięli za obiekt wojskowy i w efekcie zginęło 13 cywili), najeźdźcy swoje działania planowali bardzo starannie i z rozmysłem. Przykładem może być - wydawałoby się niemający żadnego zdarzenia w początkach września - Kock. Wedle informacji zebranych przez naszego Czytelnika, Marcina Pawłowskiego, nad Kockiem samoloty rozpoznania lotniczego latały (niedostrzeżone przez Polaków!) na wysokości 6 tysięcy metrów już w sierpniu 1939 roku i identyfikowały oraz wyznaczały potencjalne cele. Dostrzeżono, że Kock, jako leżący przy istotnym trakcie, był punktem, w którym - niszcząc most na Wieprzu oraz zagruzowując ulice i wywołując paniczne zbiorowe ucieczki ludności - łatwo można było zablokować szlaki oraz zakłócić komunikację i transport. 9 września około południa sześć Heinkli zrzuciło na miasteczko około 15700 kg bomb burzących i odłamkowych oraz 4608 kilogramowych bomb zapalających. Liczby ofiar wśród ludności nie sposób precyzyjnie określić z racji na chaos oraz szybkość dokonywania pochówków. Wśród nich był ostatni kocki cadyk Israel Lejb Morgensztern wraz z rodziną, którego bomba trafiła w sadzie przy jego domu tzw. „rabinówce".

Zbigniew Smółko

REG

Niemieckie samoloty (prawdopodobnie Junkersy 86) nad Radzyniem Podlaskim

Ze wspomnień Stefanii Szmytkowskiej (Radzyń Podlaski - w Radzyńskim Roczniku Humanistycznym)

...nastąpiło bombardowanie miasta. Spłonęło kilka zabudowań. Podczas gaszenia został zabity młody mężczyzna – adwokat. Z pomieszczenia poczty, która mieściła się w zamku, wyskoczyła przez okno do parku młoda telefonistka Halina Maj. Kucnęła pod wielkim drzewem i w tej pozycji zobaczyłam ją nieżywą. Zginął też w pobliżu chłopczyk około ośmioletni.

Nad rzeką obok kościoła stał nowo wybudowany budynek drewniany, w którym mieściła się mleczarnia. Podczas bombardowania budynek rozpadł się na kawałki. W piwnicach zginęło kilku żołnierzy. Przebywająca na piętrze żona kierownika mleczarni siedziała na krześle z dzieckiem w beciku. Nic im się nie stało, osunęli się na krześle na dół na rozpadających się częściach podłogi. W naszym domu od bomb powypadały wszystkie szyby. Podczas bombardowania z wieży zamkowej spadł rozbity posąg jelenia.

Fot.mm

Wypalony do cna rynek w Wohyniu (powiat radzyński). Bomby, podobnie jak na Radzyń i Kock, spadły 9 września. Zniszczyły drewnianą, żydowską zabudowę miasteczka. Dzisiaj plac nosi nazwę Placu 9 Września

Z relacji Janiny Mitury z Kocka

(Historia Mówiona zapisana w archiwum Teatru NN www.teatrnn.pl):

Pierwsze bomby rzucili, jak jest ta ulica Browarna tam dalej, tam taka uliczka idzie do szkoły prosto, to tam pierwsze bomby [spadły]. [Jedna] kobieta wsadzała chleb [do pieca], jak raz ją bomba trafiła wtedy. To [były] pierwsze bomby. Jak zadrżało wszystko... Siostra postawiła kości na zupę w garnku na kuchni, kartofle były obrane, mieliśmy gotować, [ale] uciekliśmy na pola, aż do lasu, na Plebanki. Przyszliśmy później, to te kości były, nawet kota nie było, i psa nie było. Nikt nie ruszył tych kości. Tak wszystko wymiotło, jak pierwsze bomby [spadły]. To wtedy nabiło ludzi trochę na tej ulicy Browarnej.

Relacja Stanisława Rogowskiego

z Międzyrzeca Podlaskiego ze zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej:

Odebrałem wiadomość, że zbliża się w kierunku Białej eskadra samolotów niemieckich. Natychmiast zaalarmowałem miejscowy posterunek Policji Państwowej na ul. Warszawskiej i stanowisko OPL na dworcu kolejowym w Międzyrzecu i lotnisko w Białej Podl. Po kilkunastu minutach dał się słyszeć huk silników, a ślad za nimi pojawiły się wrogie maszyny lecące wzdłuż torów kolejowych, nisko tuż, nad drzewami. Ktoś odważny oddał do nich kilka strzałów ze stacji kolejowej, bez skutku oczywiście, a niemal równocześnie usłyszałem w słuchawce aparatu ostry głoś komendanta policji, który oświadczył gwałtownie, że mój alarm był fałszywy, że to były nasze samoloty i że odpowiem za to przed sądem wojskowym. W tym momencie dało się słyszeć kilka potężnych eksplozji – to właśnie rozpoznane przeze mnie i zapowiedziane samoloty zrzuciły śmiercionośny ładunek na lotnisko w Białej Podl. W drodze powrotnej zdążyły jeszcze one ostrzelać z broni pokładowej stację międzyrzecką.

Wspomnienie 12-letniego wówczas chłopca o inicjałach K.J. z okolic Międzyrzeca Podlaskiego (z archiwum Teatru NN):

Pamiętam takie wydarzenie: nadleciały samoloty, a na początku przyleciał taki malutki samolot niemiecki, na wywiad, obleciał i poleciał z powrotem, ale zanim zawrócił, strzelcy, którzy byli w Polskowoli, zobaczyli, że jest to samolot niemiecki i zaczęli strzelać do niego. Za dwie do trzech godzin usłyszeliśmy jęk samolotów. Nadlecieli Niemcy i zrzucali bomby na Polskowolę. Dwadzieścia cztery stodoły się wtedy spaliły, tak się pomścili za to, że do tamtego samolotu strzelali. Później już codziennie nadlatywali i zrzucali bomby, nawet na to bagno w Przychodach.

eprasa.pl 03eaa69bbb

Pierwsze efekty sportowej ekspansji Bogdanki

Łęczna: Sportowa ekspansja LW Bogdanka trwa. Tym razem lubelska kopalnia będzie wspierać chełmskich siatkarzy w boju na parkietach Tauron 1. Ligi.

Fot. Konrad Sławiński

Sportowa ekspansja LW Bogdanka trwa. Tym razem lubelska kopalnia będzie wspierać chełmskich siatkarzy w boju na parkietach Tauron 1. Ligi

- Strategiczna współpraca z Chełmskim Klubem Sportowym to kolejny dowód na to, że **Bogdanka jako motor napędowy regionu wspiera kluby o największym potencjale i zainteresowaniu kibiców z Lubelszczyzny**, promując tym samym zdrowy styl życia - powiedział Kasjan Wyligała, prezes zarządu LW Bogdanka w trakcie spotkania z mediami.

Oficjalnego podpisania dokumentów dokonano 13 września w siedzibie zarządu. Co wynika z zwartej umowy? M.in. wysokość wsparcia finansowego **BOGDANKA Arka Chełm**, bo pod taką będą rywalizowali siatkarze **w sezonie 2023/2024**. Ale jak się okazuje wsparcie finansowe będzie również skierowane do piłkarzy Chełmianki, którzy występują w III lidze.

- Rozpoczynamy projekt, który jest bardzo ważny dla naszego klubu. Jestem pewien, że tego zaufania nie zawiedziemy. Pokażemy, że warto było w nasz klub zainwestować i zostać sponsorem tytularnym – przyznał Grzegorz Stawinoga, prezes Chełmskiego Klubu Sportowego.

I to się opłaciło. 15 września w hali MOSiR BOGDANKA Arka Chełm walczyła o ligowe punkty z KGHM SPS Chrobry Głogów. Beniaminek Tauron 1. Ligi zainkasował trzy punkty wygrywając w trzech setach (25-18; 25-22; 25-15).

Konrad Sławiński

Wisła tylko z punktem

Miniony tydzień nie był specjalny w wykonaniu graczy Wisły Grupa Azoty Puławy. Podopieczni Michała Pirosa bezbramkowo zremisowali z Polonią Bytom, grając godzinę w przewadze jednego zawodnika. Z kolei w piątek ulegli 2:3 Olimpii Elbląg.

Robert Janicki i spółka w dwóch meczach wywalczyli zaledwie punkt

Szalona końcówka

W pierwszej połowie lepiej prezentowali się rywale, którzy kilkukrotnie starali się zaskoczyć naszą defensywę. Swoich sił próbowali także podopieczni trenera Michała Pirosa, jednak brakowało dokładności. Ostatecznie do przerwy widniał bezbramkowy remis.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie. W 54. minucie jeden z zawodników Olimpii wrzucił piłkę z autu w nasze pole karne. Futbolówkę wybił Przemysław Skałecki, lecz niestety trafiła ona pod nogi Yana Senkevicha, który pokonał Oskara Mielcarza. Przez kolejne minuty dalej trwały groźne akcje przeciwników, ale wynik nie ulegał zmianie. W końcu w 89 minucie Kamil Kumoch otrzymał podanie od Krystiana Putona i zdecydował się na strzał z ponad dwudziestu metrów, celując wprost w okienko. Cztery minuty później gospodarze wyprowadzili kontrę, po której Kamil Bartoś zdobył bramkę. Jak się okazało nie był to ostatni gol. W piątej minucie doliczonego czasu gry żółto-biało-niebiescy raz jeszcze zdołali umieścić piłkę w siatce, tym razem za sprawą Michała Kuczałka po uderzeniu zza szesnastki. Po chwili Mateusz Klichowicz został faulowany w polu karnym rywali. Do wykonania jedenastki podszedł Dawid Retlewski i wygrał starcie z bramkarzem miejscowych. Nic to jednak nie zmieniło, gdyż po tym trafieniu arbiter zakończył spotkanie. Po szalonej końcówce nasi ulegli 2:3 Olimpii Elbląg.

Olimpia Elbląg - Wisła Grupa Azoty Puławy
3:2 (0:0)

Bramki: Senkievich 55`, Famulak 90+2`, Bartoś 90+3` - Kumoch 88`, Retlrewski 90+6`.
Olimpia: Witan - Jakubczyk, Kuczałek, Sarnowski, Szczudliński, Stefaniak, Jacenko (77` Bartoś), Jóźwicki (71` Łabęcki), Senkievich (85` Kardyś), Famulak, Kozera (77` Żak).
Wisła: Mielcarz - Kaczorowski, Wiech, Seweryś, Pavlas (46` Tokocz), Bortniczuk (67` Kargulewicz), Skałecki, Janicki (67` Puton), Kołtański (79` Kumoch), Nojszewski (67` Klichowicz), Retlewski.
Żółte kartki: Łabęcki, Jakubczyk - Pavlas, Skałecki.
Sędziował: Kozieł (Kielce).

Tylko remis

Zaledwie punkt wywalczyli nasi gracze w spotkaniu z Polonią Bytom.

Pierwsza połowa była dość wyrównana. Widać było sporo walki z obu stron, jednak brakowało dokładności. W 36. minucie Dawid Wolny brutalnie sfaulował Krystiana Putona, za co otrzymał bezpośrednią czerwoną kartkę. Od tego momentu wydawało się, że Wiślacy przejmą inicjatywę, lecz do przerwy tak się nie stało. Widniał wynik 0:0.

Po zmianie stron miejscowi starali się udokumentować przewagę. W 58. minucie Damian Kołtański zbyt lekko uderzał z „przewrotki", a po chwili niecelnie główkował. Swoje okazje mieli także goście, jak m.in. sytuacja z 67. minuty, kiedy to Daniel Ścislak oddał strzał z rzutu wolnego w słupek. Minutę później Wisła wyprowadziła składną akcję, po której Robert Janicki oddał niecelny strzał. Z kolei w 79. minucie Maciej Bortniczuk posłał futbolówkę minimalnie obok bramki strzeżonej przez Eryka Mirusa. Odpowiedzieć mogli rywale, ale świetnie spisywał się Oskar Mielcarz. Dobrą sytuację na gola gospodarze mieli w 90 minucie. Wówczas Kamil Kumoch po podaniu od Mateusza Kaczmarka trafił w boczną siatkę. Ostatni gwizdek oznaczał wielki niedosyt.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Polonia Bytom
0:0 (0:0)

Wisła: Mielcarz - Kaczorowski, Wiech, Seweryś, Pavlas, Skałecki, Puton (64` Kumoch), Janicki (83` Klichowicz), Kołtański (64` Kargulewicz), Nojszewski (76` Kaczmarek), Bortniczuk.
Polonia: Mirus - Budzik, Bedronka, Piekarski, Zejdler, Stefański (71` Ochwat), Konieczny, Piontek (46` Szmigiel), Ściślak (88` Krzemień), Andrzejczak (42` Żagiel), Wolny.
Żółte kartki: Kołtański, Skałecki - Mirus, Zejdler.
Czerwona kartka: Wolny 36`, za faul.
Sędziował: Trochimiuk (Cicechanów).
Widzów: 500.

mp

II LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Olimpia E. - Wisła 3:2
KKS Kalisz - Chojnicz. 0:1
Hutnik - Stomil 2:1
Sandecja - Stal 2:0
Polonia - ŁKS II 2:1
Lech II - Pogoń 0:4
Kotwica - Jastrzębie 2:0
Olimpia G. - Zagłębie II 0:2
Skra - Radunia 1:1
MECZ 8. KOLEJKI
Wisła - Polonia 0:0

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Zagłębie II Lubin	8	17	13:6
2	Radunia Stężyca	9	17	13:6
3.	KKS Kalisz	9	16	10:6
4.	ŁKS II Łódź	9	16	15:12
5.	Hutnik Kraków	9	15	14:8
6.	Wisła Puławy	9	14	11:9
7.	Pogoń Siedlce	8	13	12:5
8.	Olimpia Elbląg	8	13	11:11
9.	Skra Częstochowa	8	11	6:7
10.	Kotwica Kołobrzeg	8	11	12:7
11.	Olimpia Grudziądz	9	11	9:13
12.	Lech II Poznań	9	11	10:16
13.	Stomil Olsztyn	9	10	8:12
14.	Chojniczanka Chojnice	9	9	9:13
15.	Polonia Bytom	9	9	7:12
16.	Stal Stalowa Wola	9	8	7:12
17.	GKS Jastrzębie	9	8	8:13
18.	Sandecja Nowy Sącz	9	5	6:13

NASTĘPNA KOLEJKA (22.09., godz. 17:00):
Wisła - Lech II, Chojniczanka - Radunia, Zagłębie II - Skra, GKS Jastrzębie - Olimpia G., Pogoń - Kotwica, ŁKS II - Olimpia E., Stal - Polonia, Stomil - Sandecja, KKS Kalisz - Hutnik.
MECZE ZALEGŁE (20.09):
Zagłębie II - Kotwica, Olimpia E. - Pogoń.

mp

REG

eprasa.pl 03eaa69bbb

Platinum Motor Lublin coraz bliżej mistrzostwa Polski

W pierwszym z finałów tegorocznego sezonu żużlowej PGE Ekstraligi zespół Platinum Motoru Lublin pokonał na własnym torze Betard Spartę Wrocław. Dzięki temu podopieczni trenera Macieja Kuciapy przystąpią do rewanżu w przyszłym tygodniu z zaliczką w postaci 12 punktów.

Fot.Dominika Polonis

Zespół z Lublina jedzie w wielkim finale trzeci rok z rzędu

W tym roku doszło do powtórki finału sprzed dwóch lat. Wówczas górą była ekipa z Wrocławia, a „Koziołki" wywalczyły drugie srebro w historii klubu. W aktualnym sezonie żółto-biało-niebiescy bronią tytułu zdobytego w poprzednich rozgrywkach. Lublinianie uchodzili za zdecydowanego faworyta finału, zwłaszcza w obliczu kontuzji liderów rywali - Taia Woffindena oraz Macieja Janowskiego.

Po pierwszej serii startów gospodarze prowadzili różnicą sześciu punktów. Przed następną przerwą na kosmetykę toru ich przewaga wynosiła już osiem oczek. W dalszej części spotkania lublinianie mieli już nawet 18 punktów więcej od rywali, ale ostatecznie wygrali 51:39. Zespół z Dolnego Śląska zdołał odrobić część strat w ostatnich trzech biegach. Duża w tym zasługa świetnie dysponowanego przez całe zawody Daniela Bewleya oraz Artioma Łaguty i Piotra Pawlickiego. Poza tym tercetem „Spartanie" praktycznie nie mieli argumentów w starciu ze zdecydowanie równiej jadącymi miejscowymi.

Przed rewanżem w lepszej sytuacji znajdują się zawodnicy trenera Kuciapy, aczkolwiek wrocławianie pokazali, że nie składają broni i będą walczyć do końca. Mimo wszystko wydaje się, że znacznie bliżej drugiego złotego medalu Drużynowych Mistrzostw Polski z rzędu jest drużyna z Alei Zygmuntowskich. Rewanż na Stadionie Olimpijskim rozpocznie się 24 września o godzinie 19:15.

Platinum Motor Lublin - 51 pkt
9. Jarosław Hampel - **10+1** (3,2,2*,3,0), 10. Dominik Kubera - **5+1** (1,1*,3,0), 11. Jack Holder - **8** (1,2,1,3,1), 12. Fredrik Lindgren - **8+2** (1*,1*,3,1,2), 13. Bartosz Zmarzlik - **10** (2,3,2,1,2), 14. Mateusz Cierniak - **6+1** (3,2*,1), 15. Bartosz Bańbor - **4+1** (2*,1,1), 16. Kacper Grzelak - nie startował
Betard Sparta Wrocław - 39 pkt
1. Piotr Pawlicki - **10** (2,2,1,0,2,3), 2. Connor Bailey - **0** (t,0,-,-,-), 3. Kacper Andrzejewski - **0** (0,-,0,-), 4. Artiom Łaguta - **12** (3,0,3,2,3,1), 5. Daniel Bewley - **16+1** (3,3,3,2,2*,3), 6. Kevin Małkiewicz - **0** (0,0,t,0), 7. Bartłomiej Kowalski - **1** (1,0,0,0,w)

Znów został najlepszy na globie

Po raz drugi z rzędu po złoto rozgrywek Speedway Grand Prix 2 sięgnął reprezentant Platinum Motoru Lublin, Mateusz Cierniak. Polak cieszył się z triumfu w Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów podczas ostatniej rundy cyklu, która odbyła się w duńskim Vojens.

Cierniak triumfował w dwóch poprzednich imprezach - w Pradze i Gorzowie Wielkopolskim. Jako zdecydowany lider klasyfikacji generalnej nie potrzebował zwycięstwa w Vojens, by przypieczętować tytuł. Ostatecznie zajął w zawodach ósmą lokatę ze zdobyczą punktową, która zagwarantowała mu najwyższe miejsce na podium. Co ciekawe, niespełna 21-letni zawodnik znalazł się „na pudle" w otoczeniu samych Polaków. Srebrny medal wywalczył bowiem Damian Ratajczak, a brązowy krążek przypadł Bartłomiejowi Kowalskiemu.

Cierniak trafił do elitarnego grona czterech żużlowców, którzy zdobyli dwa złote medale w Indywidualnych Mistrzostwach Świata Juniorów. Poprzednio uczynili to Emil Sajfutdinow, Darcy Ward i Maksym Drabik, choć Polak nie wywalczył dwóch triumfów rok po roku.

Karol Kurzępa

Za nimi pierwsze sparingi

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin zaprezentowały się własnym kibicom na dwa tygodnie do premierowego meczu o stawkę od ponad pięciu miesięcy. Zielono-białe rywalizowały w międzynarodowym turnieju towarzyskim DRS CUP 2023.

Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka zagrały z łotewskim zespołem TTT Ryga oraz rumuńskim CSM CSU Constanta. W pierwszym z wymienionych spotkań górą były zawodniczki przyjezdne, które wygrały 81:55.

Nazajutrz zielono-białe triumfowały z Rumunkami 79:63. W obu weekendowych spotkaniach najskuteczniejszą zawodniczką w szeregach lublinianek była Australijka Shyla Heal, która rzucała po 19 punktów.

W następny weekend mistrzynie kraju pojadą na turniej do Torunia. Natomiast 30 września zmierzą się z BC Polkowice w starciu o Pekao S.A. Superpuchar Polski w Sosnowcu. Sezon ligowy ruszy dla akademiczek dwa tygodnie później.

Karol Kurzępa

Edach Budowlani Lublin pokonali srebrnych medalistów

Po bardzo dobrym spotkaniu rugbiści Edach Budowlanych Lublin wygrali na własnym stadionie z Ogniwem Sopot. Dla niebiesko-biało-czerwonych było to czwarte zwycięstwo w trwających rozgrywkach.

Od początku kibice zebrani przy ulicy Magnoliowej w Lublinie mogli oglądać mecz rozgrywany w dobrym tempie, w którym nie brakowało przyłożeń i walki o każdy centymetr boiska. Do przerwy gospodarze prowadzili różnicą pięciu punktów. Po zmianie stron przypieczętowali triumf, pokonując Ogniwo po raz pierwszy od 2011 roku. Lublinianie mają już zatem na rozkładzie aktualnych obrońców tytułu z Aleksandrowa Łódzkiego (wygrali z nimi dwa tygodnie temu) oraz wicemistrzów kraju z Sopotu. A sprowadzony pod koniec sierpnia Ian Trollip w trzeciej konfrontacji z rzędu był najlepiej punktującym zawodnikiem, pokazując, jak szybko stał się jedną z kluczowych postaci swojego zespołu.

– Obie drużyny postawiły sobie poprzeczkę bardzo wysoko, więc tym bardziej się cieszę, że to nam udało się wygrać – przyznał po końcowym gwizdku Stanisław Powała-Niedźwiecki, grający trener lubelskiego zespołu. Co ciekawe jest on jednocześnie zawodnikiem trzeciej linii młyna, który w sobotę rozegrał swój setny mecz w niebiesko-biało-czerwonych barwach.

W następnej kolejce Edach Budowlani zagrają na wyjeździe z Orkanem Sochaczew, czyli brązowym medalistą poprzedniego sezonu. Początek spotkania zaplanowano w niedzielę, 24 września o godzinie 15:30.

Edach Budowlani Lublin - Ogniwo Sopot
38:29 (22:17)

Punkty: Ian Trollip 18 (4K, 3pd), Kuziwakwashe Kazembe 5 (P), Stanisław Powała-Niedźwiecki 5 (P), Panashe Dube 5 (P), Kudakwashe Nyakufaringwa 5 (P)

Karol Kurzępa

Motor przegrał w Tychach

W pierwszym od 43 lat ligowym starciu Motoru Lublin z GKS Tychy górą był zespół ze Śląska. Tyszanie pokonali na własnym stadionie żółto-biało-niebieskich 2:0.

Gospodarze wyszli na prowadzenie, gdy upływał początkowy kwadrans gry. Wynik otworzył Krzysztof Machowski, który w zaskakująco łatwy sposób przechytrzył w polu karnym dwóch zawodników Motoru i posłał piłkę obok stojącego między słupkami Łukasza Budziłka.

W 28. minucie na listę strzelców wpisał się Wiktor Żytek. Piłkarz GKS-u wygrał w polu karnym pojedynek powietrzny z Jakubem Lisem i strzałem głową trafił na 2:0. Tym samym lublinianie stracili dwie bramki przed przerwą po raz pierwszy za kadencji trenera Goncalo Feio, któremu 19 września wybije rok pracy w klubie.

Po zmianie stron drużyna „Motorowców" usilnie dążyła do zmiany rezultatu, mając dużą przewagę w posiadaniu piłki. W przeciwieństwie do pierwszej odsłony goście byli już w stanie oddać celny strzał na bramkę, ale ich starania nie przyniosły oczekiwanego efektu. Dlatego też, pomimo czterech zmian w wyjściowej jedenastce i kilku groźnych sytuacji w ofensywie, żółto-biało-niebiescy zeszli z murawy pokonani, notując drugą porażkę w trwającym sezonie.

Już w najbliższą sobotę „Motorowcy" zagrają na Arenie Lublin z Wisłą Kraków. Początek spotkania zaplanowano o godzinie 17:30. Natomiast 26 września na mecz Fortuna Pucharu Polski na lubelski stadion przyjedzie ekstraklasowa Puszcza Niepołomice.

GKS Tychy - Motor Lublin
2:0 (2:0)

Bramki: Machowski 14, Żytek 28
Motor: Budziłek – Wójcik, Szarek (20 Rudol), Najemski, Palacz (46 Luberecki), Lis (46 Gąsior), Wolski, M. Król, Ceglarz, Rybicki (60 R. Król), Śpiewak (60 Żebrakowski)

Karol Kurzępa

MKS FunFloor Lublin udanie wszedł w sezon

Od dwóch zwycięstw rozpoczęły nowe rozgrywki Orlen Superligi Kobiet szczypiornistki lubelskiego klubu. Na inaugurację sezonu biało-zielone pokonały u siebie Galiczankę Lwów, natomiast w drugiej kolejce wygrały na wyjeździe w Kaliszu.

Odmieniony skład, niemalże całkowicie nowy sztab szkoleniowy oraz duże aspiracje. Lublinianki rozpoczęły kampanię 2023/24 po wielu zmianach i z jednym głównym celem - odzyskaniem mistrzowskiego tytułu. Po trzech ostatnich sezonach ze złota cieszono się w Lubinie. Trenerka Edyta Majdzińska oraz nowe zawodniczki zostały sprowadzone po to, by odmienić tę sytuację.

W pierwszym ze spotkań nowych rozgrywek 22-krotne mistrzynie kraju triumfowały różnicą dwunastu trafień. Ich przewaga była bezdyskusyjna od początku do końca.

MKS FunFloor Lublin - Galiczanka Lwów
37:25 (20:9)

Lublin: Gawlik, Wdowiak - Posavec 7, Tomczyk 6, M. Więckowska 5, Noga 4, Płomińska 3, Balsam 3, Szynkaruk 2, Pietras 2, Achruk 2, Masna 1, D. Więckowska 1, Pastuszka, Wicik, Szczepaniak

W drugim meczu sezonu zwycięstwo biało-zielonych było jeszcze bardziej okazałe. Dzięki temu Daria Szynkaruk i spółka przystąpią w dobrych nastrojach do następnej kolejki, w której podejmą przed własną publicznością Handball JKS Jarosław. Początek meczu z ekipą z Podkarpacia zaplanowano w niedzielę, 24 września o godzinie 16:00 w hali Globus.

AWS Energa Szczypiorno Kalisz - MKS FunFloor Lublin
18:34 (10:17)

Lublin: Wdowiak, Gawlik – Balsam 7, Tomczyk 4, M. Więckowska 4, Masna 3, Płomińska 3, Posavec 3, D. Więckowska 2, Pastuszka 2, Achruk 2, Noga 2, Szynkaruk 1, Szczepaniak 1

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 03eaa69bbb

Cenne „oczko” Podlasia

Gracze z Białej Podlaskiej wywalczyli punkt na boisku w Nowym Targu. To czwarty podział punktów podopiecznych Artura Renkowskiego w tym sezonie.

Nasi pojechali na południe kraju w mocno osłabionym składzie. Na boisku zabrakło pauzującego za kartki Jarosława Kosieradzkiego. Damian Lepiarz wciąż leczy uraz. Za czerwoną kartkę otrzymaną na ławce rezerwowych (niesłusznie!) w spotkaniu z Wieczystą Kraków nie wystąpił Arkadiusz Kot. Nie było również: Adriana Wnuka. Michała Nosa, Karola Domańskiego, Mateusza Majbańskiego oraz Jakuba Kobylińskiego. Jakby tego było mało, podczas treningu pęknięcia żuchwy doznał Mateusz Wyjadłowski.

Wynik końcowy tego spotkania dobrze oddaje jego przebieg. Nie było to bowiem, szczególnie z perspektywy kibica, porywające spotkanie. Gra toczyła się na ogół w środkowej strefie boiska, a oba zespoły miały duże problemy z tym, by stworzyć zagrożenie pod bramką przeciwnika.

W pierwszej połowie godne odnotowania były dwie sytuacje: po jednej z obu stron. Najpierw, w 20. minucie, Maciej Kurowski zza pola karnego mierzył w krótki róg bramki Podhala, ale Osobiński zdążył z interwencją. Na odpowiedź Podhala trzeba było poczekać do 42. minuty, kiedy indywidualna akcja Purchy zakończyła się nieznacznie chybionym strzałem.

Obraz gry w drugiej połowie niewiele się zmienił. Tylko sporadycznie coś działo się w jednym bądź w drugim polu karnym. W 55. minucie Podhalu dopisało szczęście po tym, jak w poprzeczkę jego bramki trafił Dawid Nojszewski. W 67. minucie ponownie z dystansu celnie przymierzył Kurowski, ale i tym razem czujny w bramce Podhala był Osobiński. W końcówce bliski tego, by przechylić szalę zwycięstwa na korzyść gospodarzy, był Antkowiak, który po rzucie rożnym główkował jednak minimalnie niecelnie. Po chwili sporych problemów bramkarzowi gości sprawiło uderzenie z dystansu Drobnaka. O wyniku mógł przesądzić „Kura”, ale nie trafił głową do pustej bramki.

- To był dobry mecz w naszym wykonaniu. Zagraliśmy w eksperymentalnym składzie, ale chłopcy spisali się na medal. Sytuacji bramkowych było mało. Czasami tak się zdarza. Z Wieczystą Kraków wpadało co chwilę, a teraz to się nie udało - mówi szkoleniowiec Podlasia.

Bialczanie wrócili z odległego Nowego Targu z punktem (fot. Maciej Zubek)

PODHALE NOWY TARG - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:0

Podhale: Osobiński - Chmelenko (46` Drobnak), Nakrosius, Jakubowski, Rubiś (78` Kozarzewski), Tymosiak, Karmański, Michota, Purcha, Antkowiak, Grzebieluch (66` Niedziałkowski).

Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev (57` Kozłowski), Salak, Kamiński, Orzechowski, Pigiel, Jakóbczyk, Kurowski, Nojszewski (75` Pacek).

Żółte kartki: Michota, Grzebieluch, Niedziałkowski - Misztal, Salak, Kurowski, Orzechowski.

Rozpędzony beniaminek

W sobotę kolejne starcie o punkty. Tym razem rywalem będzie Świdniczanka Świdnik.

Mistrzostwie IV ligi poprzedniego sezonu w dwóch ostatnich meczach zdobyli komplet punktów, zwyciężając Avię Świdnik oraz KS Wiązownica. W drużynie jest wielu doświadczonych graczy: Patryk Czułowski (niegdyś Podlasie), Mateusz Kompanicki, Hubert Kotowicz, Michał Paluch, Mateusz Pielach, Paweł Socha, Jakub Szymala czy Michał Zuber. Szkoleniowcem zespołu jest wieloletni bramkarz Avii - Łukasz Gieresz.

mp

Wieczysta Kraków - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:2 (1:1). Ciągle bez zwycięstwa

Postawili się potentatowi, ale wrócili bez punktów

Orlęta zagrały w Krakowie swój najlepszy mecz w sezonie, ale na wyrównanie zabrakło sił i czasu. W rywalizacji z drużyną naszpikowaną zawodnikami ze stażem w wyższych ligach, a nawet reprezentacji Polski, doskonale zaprezentował się wracający do składu pierwszej drużyny Dominik Rycaj.

W ostatniej chwili z kadry meczowej wypadł Karol Rycaj, którego zatrzymały w Radzyniu istotne sprawy osobiste. Jego miejsce w pierwszej jedenastce zajął Borys Piotrowski.

Mecz zaczął się dobrze dla gospodarzy. Z prawej strony pola karnego przedarł się Christoph Knasmüllner, dośrodkował w pole karne i Paweł Łysiak wykończył akcję. Orlęta odpowiedziały już po kilku minutach: składną akcję i pasywną postawę obrońców wykorzystał Igor Szczygieł. Do przerwy przewaga Wieczystej była wyraźna, ale to goście mieli najlepszą szansę: tuż przed przerwą Jakub Szczypek był w sytuacji „sam na sam”, ale zabrakło mu zimniej krwi.

Po przerwie Wieczysta podkręciła tempo, czego efektem były całe serie dośrodkowań w pole karne Igora Bartnika. Po jednym z nich celnym strzałem popisał się Michał Fidziukiewicz. Kilka minut później znowu w polu karnym najsprytniejszy był Łysiak i podwyższył wynik. Gospodarze być może uznali mecz za rozstrzygnięty i pozwolili Orlętom w końcówce zaatakować. Znakomitą zmianę dał Dominik Rycaj, który kilka minut po wejściu wypracował rzut karny, zamieniony na gola przez Denisa Ostrovskiego. W ostatnich minutach miejscowi jednak opanowali kryzys i dość bezpiecznie dowieźli wynik do końca.

Ale punktów dalej mało...

Gdyby za styl przyznawano punkty, Orlęta miałyby prawo coś w tabeli dopisać. Na razie jednak przedłużyły do ośmiu serię meczów bez zwycięstwa. Szansą na jej przełamanie będzie zaplanowany na sobotę, na godzinę 16, domowy mecz z Podhalem. W tym sezonie górale nie imponują, zresztą należą w ostatnich latach do drużyn, z którymi Orlęta uzyskują dobre rezultaty - w poprzednim sezonie wygrały i na Warszawskiej i w Nowym Targu.

Pierwszy wykluczony

W sobotę nie zagra Dmytro Yanchuk. Etatowy zmiennik w ciągu 266 minut spędzonych na boisku w tym sezonie zebrał już cztery żółte kartki. W statystykach tego zawodnika zwraca uwagę jeszcze jeden szczegół: w czasie, kiedy przebywał na boisku, drużyna zdobyła trzy z pięciu goli w tym sezonie.

Komentarz: dawać więcej tego Dominika!

W ostatnich tygodniach, relacjonując mecze rezerw radzyńskich Orląt, wiele razy zwracaliśmy uwagę, że Dominik Rycaj pasuje do okręgówki jak elegancki krawat do baraniego kożucha. Dynamiczny skrzydłowy potrafiący wykonać serię nieszablonowych zwodów, dośrodkować w biegu, albo oddać strzał z nieoczywistej pozycji w niższej lidze, po prostu skazany byłby na powolne dostosowywanie się do niewysokiej

średniej. Największą trudnością jest jednak nie tyle przekonanie do niego trenerów, co przekonanie Dominika, że trenowanie pięć razy w tygodniu i wyjazd na cały weekend, to jest dokładnie to, co chciałby w życiu robić. Na razie, dowołany dość awaryjnie w miejsce nieobecnego brata (liczba „Rycków” w drużynie musi się zgadzać, w razie czego jest jeszcze trzeci, najmłodszy - Kuba...), w Krakowie wszedł na 10 minut, pokręcił gwiazdorami jak przysłowiowy Cygan słońcem, dwa razy strzelał na bramkę i wypracował rzut karny. Czyli zrobił więcej niż Artur Balicki w ośmiu meczach. Więc niech on może dalej trenuje dwa razy, ze dwa razy niech poprawi graniem z kumplami na Orliku, a w niedzielę i tak zrobi różnicę w trzeciej lidze. Bo on po prostu umie grać w nogę.

Ach, bym zapomniał... Powyższe dotyczy też Arka Korolczuka i Janka Bożyma. Od zabawiania się w okręgówce nie będą lepszymi piłkarzami. Wręcz przeciwnie.

WIECZYSTA KRAKÓW – ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 3:2 (1:1)

Bramki: Łysiak (15, 73), Fidziukiewicz (50) – Szczygieł (22), Ostrovski (90-z karnego).

Wieczysta: Letkiewicz – Rygiel (46 Skrobański), Favorov, Pietrzak, Bąk, Góralski, Knasmullner (72 Bargiel), Torres, Zivec (60 Danielak), Łysiak (87 Gamrot), Fidziukiewicz (72 Aralica).

Orlęta: Bartnik – Krashnevski, Duchnowski, Cassio, Szymala, Piotrowski (46 Yanchuk), Szczygieł, Szczypek, Koszel, Ostrovski, Balicki (80. D. Rycaj). Łysiak 15, 73, Fidziukiewicz 51 - Szczygieł 22, Ostrovskyi 90 (k)

Żółte kartki: Rygiel, Knasmüllner, Bąk - Piotrowski, Janczuk

Sędziował: Jakub Pych (Dębica)

Widzów: 800

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Podhale - Podlasie 0:0
Wieczysta - Orlęta 3:2
Wisłoka - KSZO 0:1
Świdniczanka - Wiązownica 4:1
Czarni - Chełmianka 3:3
Star - Garbarnia 3:0
Karpaty - Wiślanie 0:2
Siarka - Avia 2:1
Sokół - Unia 0:4

TABELA III LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	8	16	15:5
2	Star Starachowice	8	15	16:4
3	Wieczysta Kraków	8	15	25:14
4	Avia Świdnik	8	15	19:10
5	Czarni Połaniec	8	15	17:11
6	KSZO Ostrowiec Św.	8	15	13:8
7	Garbarnia Kraków	8	14	12:8
8	Podlasie	8	13	10:5
9	Chełmianka Chełm	8	13	12:14
10	Świdniczanka	8	11	14:13
11	Unia Tarnów	8	11	12:11
12	KS Wiązownica	8	9	12:20
13	Wiślanie Jaśkowice	8	8	13:14
14	Wisłoka Dębica	8	8	8:15
15	Podhale Nowy Targ	8	7	8:13
16	Karpaty Krosno	8	5	2:15
17	Orlęta Radzyń	8	4	5:14
18	Sokół Sieniawa	8	4	4:23

NASTĘPNA KOLEJKA (22/24.09): Podlasie - Świdniczanka (sob., godz. 15:00), Orlęta - Podhale (sob., godz. 16:00), KSZO - Wieczysta, Unia - Wisłoka, KS Wiązownica - Siarka, Avia - Czarni, Chełmianka - Star, Garbarnia - Karpaty, Wiślanie - Sokół.

IV LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Górnik II - Grom 1:2
Lublin. - Huragan 1:0
Cisowianka - Stal K. 2:2
Stal P. - Motor 0:3
Kryształ - Lewart 0:3
Janow. - Opolanin 5:1
Łada - Granit 3:0
Start - Gryf 1:0
Ogniwo - Tomasovia 0:5
MECZ 6. KOLEJKI
Janow. - Gryf 4:1

TABELA IV LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Kraśnik	8	19	23:7
2	Start Krasnystaw	8	18	15:10
3	Janowianka	8	17	21:9
4	Lewart Lubartów	8	17	17:7
5	Cisowianka Drzewce	8	17	20:9
6	Łada Biłgoraj	8	15	16:10
7	Grryf Gmina Zamość	8	13	16:9
8	Opolanin Opole Lub.	8	13	18:19
9	Motor II Lublin	8	13	14:10
10	Huragan Międzyrzec	8	10	12:10
11	Górnik II Łęczna	8	9	15:12
12	Kryształ Werbkowice	8	9	8:17
13	Tomasovia	8	8	13:17
14	Granit Bychawa	8	6	7:21
15	Grom Kąkolewnica	8	6	7:25
16	Ogniwo Wierzbica	8	5	7:18
17	Lublinianka Lublin	8	5	10:15
18	Stal Poniatowa	8	4	5:19

BIA

eprasa.pl 03eaa69bbb

Przełamanie Orląt. Dwa gole na mecz „Jawora”!

Gracze z Łukowa mają wielkie chwile. Zespół Macieja Sygi wygrał po raz pierwszy od ponad roku i cieszył się z trzech punktów wywalczonych na wyjeździe.

Zaczęło się znakomicie dla miejscowych. Albert Chomiuk dośrodkował z rzutu rożnego, a prowadzenie głową dał Kacper Pietruszewski. Spadkowicz z IV ligi wyrównał za sprawą Jakuba Rybki, który tą samą częścią ciała sfinalizował centrę z prawej strony boiska Sebastiana Sowisza. W 15. minucie było 1:2. Adrian Siemieniuk otrzymał zagranie od Sowisza, położył bramkarza i uderzył po dalszym rogu. Po nieco ponad pół godzinie gry Victoria wyrównała. Nieporozumienie Adriana Czerskiego z Aleksandrem Żmudą wykorzystał Albert Chomiuk. Gracz miejscowych przejął futbolówkę i skorzystał z dalekiego wyjścia bramkarza łukowian, pakując piłkę do siatki z blisko 40 metrów.

O ile pierwszą część lepiej zaczęli gospodarze, to drugą goście. Dośrodkował Bartosz Chojniak, a jego imiennik Kłoda dał prowadzenie. W końcówce kropkę nad „i” postawił Rafał Jaworski. Kapitan Orląt został sfaulowany przez Adriana Kozłowskiego i sam wykorzystał rzut karny. Dla „Jawora” to 14. gol w 7. spotkaniu w tym sezonie. Dwie bramki na mecz? Proszę bardzo!

Adrian Siemieniuk (na pierwszym planie) i spółka wygrali po raz pierwszy na wyjeździe od przeszło roku!

VICTORIA PARCZEW - ORLĘTA ŁUKÓW 2:4 (2:2)

Bramki: Pietruszewski 1`, Chomiuk 32` - Rybka 9`, Siemieniuk 15`, Kłoda 47`, Jaworski 80` (k).

Victoria: Krzewski - Bancerz, Kozłowski, Chilimoniuk, Jemioł (70` R. Dębowczyk), Osieleniec, Pietruszewski (55` Sapała), Domański (55` Karwacki), K. Waniowski (77` Panasiuk), Mroczek (55` Niziołek), Chomiuk (77` Semeniuk).

Orlęta: Żmuda - Bas, Rybka, Czerski, Kłosowski (65` Mirga), Chojniak, Młynarczyk, Sowisz, Siemieniuk (85` Grzelak), Kłoda (85` Faye), Jaworski.

mp

POZOSTAŁE WYNIKI 7. KOLEJKI

Wydarzeniem niedzielnej serii gier była porażka Lutni Piszczac. Ekipa Mateusza Kacika przegrała 2:3 z Młodzieżówką Radzyń Podlaski. Dla ekipy była to pierwsza porażka od 308 dni. Poprzednia miała miejsce 13 listopada 2022 roku. Wówczas 5:3 wygrał Kujawiak Stanin.

TYTAN WISZNICE - AGROTEX MILANÓW 1:2 (0:1)

Bramki: Jakubiuk 51` - Mazurek 9`, 70`.

Tytan: Haponiuk - P. Bujnik (78` Chwalczuk), J. Bujnik, Oniszczuk, Żelazowski, Bancarzewski, Brodzki (70` Kalinowski), Wieliczuk, Tarasiuk, Kachavy, Szyszłow.

Agrotex: Król - Czuryło, Pawlak, Witkowski (70` S. Magier), Antoniuk, Romaniuk (75` Samorański), Kowalski (83` Kalbarczyk), Pawlina, Mazurek (90+2` Gil), Kolędra, Daszczyk.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - LUTNIA PISZCZAC 3:2 (0:2)

Bramki: Burda 55`, Muszyński 74`, Lecyk 83` - Całka 34`, Tuttas 42` (k).

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Burda, Kobojek, P. Mitura, K, Drygiel, B. Drygiel (46` Sidor), M. Łukaszuk (71` Wierzbicki), Sadowski (88` M. Koczkodaj), Muszyński, Samociuk, Lecyk.

Lutnia: Kaczmarek - Olszewski, Stankiewicz, Szabat, Całka (71` Giś), Wiraszka (88` Rogulski), Hawryluk, Opolski, Hołownia, Kuczyński, Tuttas.

SOKÓŁ ADAMÓW - ORLĘTA II RADZYŃ PODLASKI 0:5 (0:3)

Bramki: Grochowski 16`, Korolczuk 25` (k), Aleksandrowicz 31`, D. Rycaj 54`, Kotko 79`.

Sokół: M. Dzido (88` Mat. Sokołowski) - Miazek, Wrzosek, Wierzbicki (75` Biadun), Mar. Sokołowski, Jar. Bosek (65` Piotrowski), J. Nowicki, Czubek, Osial (78` Trzaskowski), Pracz, Cąkała.

Orlęta II: Rutkowski - Zieliński (75` Burdon), Kotko, Grochowski (57` Siwek), Matejek, Siudaj, Yanchuk (53` Wołek), Wrona (44` Czuba), Korolczuk, Aleksandrowicz (50` Wardziak), D. Rycaj.

ŁKS ŁAZY - PODLASIE II BIAŁA PODLASKA 0:8 (0:5)

Bramki: Zalewski 12`, 56`, M. Chazan 13`, 76`, Sikora 19`, 67`, Perkowski 24`, Pacek 42`.

ŁKS Łazy: M. Ochnio - Klębowski (46` Ostojski), Goławski, Soćko (20` A. Ochnio), D. Machniak, Rożen, Mat. Ebert, Zarzycki (46` Zdanikowski), Janaszek, Wałachowski (75` Krukow), Mac. Ebert.

Podlasie II: Napiórkowski (46` Dejneka) - Kozłowski (46` Sawczuk), Kot (60` Hawryluk), P. Chazan, Andrzejuk (60` Gryciuk), Sikora, M. Chazan, Stalewski, Perkowski, Zalewski (70` Bartnikowski), Pacek (46` Misiejuk).

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - UNIA ŻABIKÓW 3:0 (1:0)

Bramki: Praszczak-Tracz 31` (k), Borkowski 53`, Mróz 66`.

Az-Bud: Bierdziński - Bogucki (80` Demianiuk), Praszczak -Tracz, Borkowski, M. Klimiuk (70` Osypiuk), Kania (55` Paczuski), Sokołowski, Barańczuk, Korol (81` Oniszczuk), Derlukiewicz (76` Łobejko), Mróz.

Unia Ż.: Stężała - Pawelec, Błyskun, Palica (69` Arent), Golec, Garbacik (46` Pliszka), Bednarczyk, Semeniuk (69` Dąbkowski), Koczkodaj, Ptaszyński, Prusak (80` Hawryluk).

BAD BOYS ZASTAWIE - UNIA KRZYWDA 5:2 (1:1)

Bramki: Rosłoń 23`, Mróz 54`, R. Wołoszka 58`, Stosio 65`, Kiryło 72` - Filip 40`, Kryczka 90`.

Bad Boys: Bojanek - Rosłoń, Świętochowski, Mar. Cizio, A. Wołoszka, Stasiak, Kiryło, Czerniewicz, Stosio, M. Nurzyński (46` Mróz), R. Wołoszka (80` Łączek)

Unia: M. Piszcz - G. Piszcz (85` Sobczak), Strzyżewski, Filip, K. Białach (60` P. Bober), A. Chmiel, Cieślak, Walo (32` Dudziński), Rosłoń (79` Pszczółkowski), A. Białach (71` S. Bober), Kryczka.

KUJAWIAK STANIN - ORZEŁ CZEMIERNIKI 3:1 (3:0)

Bramki: Osiak 3`, 22`, Osiński 37` - Sobieszek 76`.

Kujawiak: Kender - Kąkol, Mi. Skwarek, Abramek, M. Goławski, Adamiak, Chromiński (65` Zabłocki), Szewczak (69` Stępniewski), R. Goławski I, Osiński (75` Grzyb), Osiak (55` Bednarczyk).

Orzeł: R. Nowacki - M. Nowacki, Fijałek, Mańko (65` Sosnowski), Król (46` Cholewa), Sobieszek, Baryła, Pliszka (80` Łabęcki), Orzechowski (60` Kula), G. Krzeczkowski, (70` Ko. Dobosz), Kołtuniewicz.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 7. KOLEJKI

Victoria - Orlęta 2:4
Tytan - Agrotex 1:2
Sokół - Orlęta II 0:5
ŁKS Łazy - Podlasie II 0:8
Az-Bud - Unia Ż. 3:0
Bad Boys - Unia K. 5:2
Młodzieżówka - Lutnia 3:2
Kujawiak - Orzeł 3:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	7	18	29:8
2.	Młodzieżówka	7	18	21:8
3.	Az-Bud Komarówka	7	18	17:5
4.	Orlęta II Radzyń	7	18	31:6
5.	Orlęta Łuków	7	15	36:14
6.	Podlasie II Biała P.	6	15	29:7
7.	Unia Żabików	7	12	14:15
8.	Kujawiak Stanin	7	12	13:17
9.	Unia Krzywda	7	10	16:16
10	Sokół Adamów	7	8	5:14
11	Bad Boys Zastawie	7	7	13:19
12	Agrotex Milanów	7	4	5:12
13	ŁKS Łazy	7	3	11:24
14	Orzeł Czemierniki	7	2	10:23
15	Victoria Parczew	6	1	7:18
16	Tytan Wisznice	7	0	4:47

KLASA A GR. I

WYNIKI 4. KOLEJKI

Twierdza - Red Sielczyk 1:1
Dąb - Olimpia 3:3
LZS Dobryń - Krzna 0:0
Granica - Niwa 7:1
Orzeł II - Agrosport 3:3
Rokitno - Huragan II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Granica Terespol	3	9	16:2
2.	Red Sielczyk	4	8	10:6
3.	Dąb Dębowa Kłoda	4	7	12:10
4.	GLKS Rokitno	4	7	4:5
5.	Huragan II	3	6	6:3
6.	Niwa Łomazy	4	6	14:13
7.	Krzna Rzeczyca	4	5	4:3
8.	Olimpia Jabłoń	4	4	9:12
9	LZS Dobryń	4	4	5:8
10	Twierdza Kobylany	4	4	5:6
11	Orzeł II Czemierniki	4	2	4:9
12	Agrosport	4	1	7:19

KLASA A GR. II

WYNIKI 4. KOLEJKI

AR-TIG - Armaty 2:1
Orlęta II - Polesie 1:8
Bór - Dwernicki 6:1
Olimpia - Bizon 3:3
Orlęta - Orkan 2:2
Start - Absolwent 0:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	AR-TIG	4	12	12:4
2.	Absolwent	4	10	13:5
3.	Bór Dąbie	4	9	15:8
4.	Olimpia Okrzeja	4	8	9:6
5.	Polesie Serokomla	4	6	12:8
6.	Dwernicki	4	6	11:13
7.	Bizon Jeleniec	4	5	13:13
8.	Armaty	4	4	7:9
9.	Orlęta Gołaszyn	4	4	7:10
10	Orlęta II Łuków	4	3	10:19
11	Orkan Wojcieszków	4	1	8:12
12	Start Gózd	4	0	2:12

KLASA B

WYNIKI 3. KOLEJKI

Wóldom - Tur 3:6
KS Drelów - Grężovia 6:1
Lutnia II - Bystrzyca 4:1
Az-Bud II - Unia II 0:3
Wenus - pauza

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	KS Drelów	3	9	13:1
2	Lutnia II Piszczac	3	7	13:6
3	Grężovia Grężówka	3	6	13:7
4	Tur Turze Rogi	2	6	10:5
5	Bystrzyca Borki	3	3	4:7
6	Unia II Żabików	3	3	5:10
7	Az-Bud II	2	1	3:6
8	Wenus Oszczepalin	2	0-	3:9
9	Wóldom	3	0	3:16

BIA

Ładnie to ma grać zespół na weselu. Grom górą!

Zespół z Kąkolewnicy wybrał się do Łęcznej. Przeciwko Gromowi wystąpiła młodzież z Górnika II. Ostatni gwizdek oznaczał trzy punkty dla podopiecznych Mirosława Kosowskiego i Sławomira Kozłowskiego.

- Gospodarze mieli większe posiadanie piłki, przewagę w umiejętnościach, ale w piłce nożnej liczy się wynik końcowy. Cieszymy się, bo mamy drugie zwycięstwo w sezonie. Co ciekawe, znowu wygraliśmy na wyjeździe. Tak się złożyło, że ograliśmy dwie ekipy rezerw pierwszoligowców - mówi szkoleniowiec.

Zaczęło się pomyślnie dla miejscowych. Szymon Gęca dośrodkował z rzutu rożnego, a Konrada Łęczyckiego strzałem głową pokonał Michał Sienicki. Beniaminek IV ligi odpowiedział bardzo szybko. Najlepiej zachował się Aayushmaan Chaturvedi. 28-letni zawodnik z Indii poszedł do kontry, wykorzystał błąd obrońcy i na raty pokonał Mikołaja Kiliszka.

Druga część to coraz śmielsze ataki łęcznian. Najważniejsze, że byliśmy konsekwentni i cierpliwi. Wiedzieliśmy, że gospodarze będą próbowali nacierać coraz to większą ilością zawodników. Odgryzaliśmy się strzałami: Piotra Kuźmy, Dawida Kanatka, Adedamoli Adenekana. Aż wreszcie zdobyliśmy bramkę - dodaje.

Po aucie piłka znalazła się pod nogą prawego obrońcy. Nie wiedzieć czemu zagrał wzdłuż 20. metra. Jego kolega przysnął. Do piłki dopadł Adenekan. Wykazał się sprytem i przelobował golkipera. - Nasza cierpliwość została nagrodzona. Mieliśmy kilka kontr, ale naszym głównym celem było szczelne bronienie dostępu do własnej bramki. To się udało. Trzeba pochwalić Konrada Łęczyckiego, który raz za razem pomagał między słupkami. Nasza zespołowa gra została nagrodzona - kończy Kosowski.

GÓRNIK II ŁĘCZNA - GROM KĄKOLEWNICA 1:2 (1:1)

Bramki: Sienicki 5` - Chaturvedi 16`, Adenekan 82`.

Grom: Łęczycki - Mielnik (79` Kanatek), Chaturvedi, Jakimiński, Kudlai, Szeląg (79` Sowisz), Tomasiak, Obroślak, Kocyła, Pluta (86` Kamiński), Kuźma.

Żółte kartki: Tomasiak, Jakimiński, Sowisz.

Beniaminek z beniaminkiem

W niedzielę o godz. 15:00 Grom Kąkolewnica rozegra trzeci mecz przed własną publicznością. Rywalem naszych będzie inny nowicjusz w tej lidze - Łada Biłgoraj.

mp

eprasa.pl 03eaa69bbb

Przemek w kadrze. Misiak: Opłaca się marzyć i ciężko pracować

Jest wychowankiem AMPlusa Łuków. Grał w Orlętach Łuków. Obecnie reprezentuje barwy drugoligowej Pogoni Siedlce. W ostatnich dniach wystąpił w reprezentacji Polski.

Przemysław Misiak pomógł biało-czerwonych w spotkaniach z Portugalią oraz Niemcami w ramach rozgrywek Elite League. Nasz reprezentant zagrał z Portugalią do 77. minuty. Zespół Miłosza Stępińskiego wygrał aż 4:0. W kolejnym starciu Polska zremisowała 1:1 z naszymi zachodnimi sąsiadami. Przemysław przebywał na boisku od pierwszej do ostatniej minuty.

Przemysław Misiak (w środku) wraz z kolegami po wygranej 4:0 z Portugalią

- Gra w reprezentacji Polski to spełnienie marzeń i pokazanie, że opłaca się marzyć, a do tego ciężką pracą można dużo osiągnąć. Po spotkaniach miałem sporo telefonów, wiadomości. Mecze można było obejrzeć w telewizji - mówi 20-latek.

Na meczu z Portugalią w Łomży nasz zawodnik miał wsparcie z trybun. W sumie pojawiło się 30 osób: bliscy, rodzice, rodzeństwo, koledzy. - Dziękuję wszystkim, którzy przemierzyli tyle kilometrów, by tego dnia być ze mną - dodaje.

Przemek pochodzi z Wólki Domaszewskiej. Jest wychowankiem AMPlusa Łuków. - Miałem osiem lat, kiedy mama zawiozła mnie na zajęcia do Łukowa. Trenerem był Dariusz Dziewulski. Przy okazji chciałbym mu podziękować. Czuwał nade mną, nauczył podstaw, a następnie pomógł przenieść się do Pogoni. Szkoleniowcowi pomagał Piotr Madej. To były fajne czasy. Później występowałem w Orlętach Łuków pod okiem Stanisława Chudzika. Również jemu dziękuję za każde zajęcia, uwagi, wskazówki. Wprowadził mnie do poważniejszej piłki. Po czterech latach poszedłem do Siedlce - opowiada Misiak.

mp

Najsilniejszy człowiek w Polsce? Marcin Goleń z Łukowa!

Udany start podczas Mistrzostw Polski Seniorów w Trójboju Siłowym Klasycznym zaliczył Marcin Goleń.

Łukowianin wywalczył złoty medal w swojej kategorii wagowej (105 kg) oraz był drugi w klasyfikacji open. Dla 41-latka to 11 złoty medal mistrzostw kraju. - Jestem zadowolony ze swojego startu, chociaż przygotowania nie wyglądały tak, jakbym sobie wymarzył.

Marcin Goleń (w środku) wywalczył złoty medal w swojej kategorii wagowej (105 kg) oraz był drugi w klasyfikacji open

Obowiązki w pracy, rodzina - to wszystko sprawia, że nie można tak się poświęcić swojej pasji, jak kiedyś - mówi.

Goleń, który regularnie ćwiczy w siłowni Colloseum w Łukowie, uzbierał łącznie 800 kg. W najlepszym podejściu w przysiadzie ze sztangą zaliczył 280 kg. W wyciskaniu sztangi leżąc zrobił 190 kg, zaś w martwym uzyskał 330 kg. Jego rekord życiowy wynosi 850 kg. - To było kiedyś. Teraz cieszy wynik na poziomie tego, który uzyskałem w Starachowicach - dodaje.

mp

Wychowanek AMPlusa zagra na Cyprze?

Cezary Miszta jest bramkarzem Legii Warszawa. W ostatnich miesiącach nie pojawia się na boisku.

21-latek ma zmienić klub. Według cypryjskich mediów przeniesie się do Pafos. Dla niego byłby to dobry ruch, bo miałby możliwość na grę. Obecnie nawet nie siada na ławce „Wojskowych".

Wcześniej dużo mówiło się o pozostaniu Czarka w kraju i wypożyczeniu. Były tematy: Radomiaka Radom, Puszczy Niepołomice oraz Ruchu Chorzów. Wkrótce powinniśmy wiedzieć więcej. Okienko transferowe na Cyprze zamyka się 15 września.

Cezary Miszta wraz z żywą legendą piłkarstwa w powiecie łukowskim - Przemysławem Tryboniem (z lewej) oraz trenerem Orląt Łuków - Maciejem Sygą (z prawej)

Miszta jest wychowankiem AMPlus Łuków. Później występował w Orlętach Łuków, Motorze Lublin. Następnie został wykupiony do Legii Warszawa. W międzyczasie był wypożyczany do: Zagłębia Sosnowiec, Radomiaka Radom.

mp

Najlepsi asystenci? Z drużyn łukowskich

Kolejna klasyfikacja. Tym razem najlepszych asystentów w Klasie Okręgowej.

Na czele jest Sebastian Sowisz, który siedmiokrotnie zaliczył decydujące podanie do kolegi. O dwa zagrania mniej ma Adrian Siemieniuk. Cztery asysty zgromadzili: Rafał Goławski (Kujawiak Stanin), Rafał Jaworski (Orlęta Łuków), Patryk Stosio (Bad Boys Zastawie). A dane mamy dzięki Damianowi Kaczmarkowi - golkiperowi piszczackiej Lutni.

KLASYFIKACJA ASYSTENTÓW
1. S. Sowisz ORŁ 7
2. A. Siemieniuk ORŁ 5
3. R. Goławski KUJ 4
3. R. Jaworski ORŁ 4
3. P. Stosio BBZ 4
6. D. Korol AZB 3
6. J. Bożym ORL 3
6. S. Całka LUT 3
6. B. Młynarczyk ORŁ 3
6. R. Szustek ŁAZ 3
6. T. Tuttas LUT 3
(dane na 16 września)

mp

Dołęga zarażał ciężarami i otrzymał swoją podobiznę

Robert Dołęga z dyrektor szkoły oraz uczennicą, która naszkicowała podobiznę naszego człowieka sportu

„Witamy wybitnego sportowca i trenera". Takie hasło pojawiło się w hali Publicznej Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Nowej Rokitni w powiecie ryckim. Placówkę odwiedził Robert Dołęga.

45-letni były zawodnik podnoszenia ciężarów, a obecnie szkoleniowiec Olimpijczyka Łuków, spotkał się z uczniami. Z pasją opowiadał o swoich sukcesach oraz skrupulatnie odpowiadał na pytania zadawane przez uczniów. - Mogliśmy podziwiać medale zdobyte na mistrzostwach, jak również spróbować swoich sił w podnoszeniu ciężarów. To spotkanie wywarło na uczniach ogromne wrażenie - mówi Karolina Trych, dyrektor szkoły.

- Bardzo chętnie korzystam z tego typu zaproszeń i dzielę się ze słuchaczami swoim doświadczeniem. Jestem pozytywnie zaskoczony ilością pytań ze strony uczniów tej szkoły. Dzieci pytały np., ile wyciskam na klatę, ile krajów zwiedziłem i co mi dał sport. Zabrałem ze sobą obciążenia z gryfem i pokazałem technikę podnoszenia ciężarów, a przy okazji opowiadałem o przepisach i specyfice najlepszej dyscypliny sportu, czyli podnoszenia ciężarów - opowiada.

Łukowianin przyznaje, że było dużo zabawy i śmiechu. - Na koniec otrzymałem prezent - własną podobiznę naszkicowaną przez jedną z uczennic tej szkoły. To była dla mnie bardzo miła niespodzianka - dodaje. Na zakończenie chętni mogli otrzymać autograf Dołęgi, a do kroniki szkolnej trafiło wspólne zdjęcie uczniów z wybitnym sportowcem i trenerem.

mp

Kto jest liderem strzelców w „Okręgówce"?

Za piłkarzami Klasy Okręgowej sześć kolejek. Aż pięciu zawodników ma na koncie przynajmniej sześć trafień.

Na czele jest Rafał Jaworski. Zawodnik Orląt Łuków trafił aż 13-krotnie. Wyprzedza autora 10 goli - Tomasza Tuttasa oraz Arkadiusza Korolczuka, który ośmiokrotnie cieszył się z goli.

KLASYFIKACJA STRZELCÓW
1. R. Jaworski ORŁ 13 (1RK)
2. T. Tuttas LUT 10 (3RK)
3. A. Korolczuk ORL 8 (3RK)
4. M. Lecyk MŁO 7 (2RK)
5. A. Siemieniuk ORŁ 6
6. J. Kobyliński POD 5
7. B. Chojniak ORŁ 4
7. A. Hołownia LUT 4
7. D. Rosłoń UNK 4
7. D. Zalewski POD 4
7. S. Koczkodaj UNŻ 4 (1RK)
12. J. Bożym ORL 3
12. B. Kryczka UNK 3
12. M. Łukaszuk MŁO 3
12. M. Pawelec UNŻ 3
12. D. Ptaszyński UNŻ 3
12. S. Sowisz ORŁ 3
12. A. Białach UNK 3 (1RK)
12. D. Sikora POD 3 (1RK)
12. A. Kaliński ORZ 3 (2RK)
12. K. Kania AZB 3 (2RK)
12. D. Osiak KUJ 3 (2RK)
(*w nawiasie liczba goli z rzutów karnych, dane na 16 września)

mp

Bierdziński najlepszym „murarzem". Za nim „Olo" Żmuda!

Sześć kolejek Klasy Okręgowe i dzięki uprzejmości Damiana Kaczmarka - bramkarza Lutnii Piszczac mamy zestawienie bramkarzy, którzy zachowali najwięcej czystych kont.

Na czele jest Łukasz Bierdziński. Golkiper Az-Budu aż czterokrotnie kończył spotkania, ani razu nie schylając się do siatki. Na drugim miejscu jest młody gracz Orląt Łuków - Aleksander Żmuda. Tutaj taka mała prywata. Moja żona z panieńskiego to Aleksandra Żmuda. Aż 11 graczy nakładających rękawice zaliczyło po jednym starciu bez wpuszczonej bramki.

KLASYFIKACJA CZYSTYCH KONT
1. Ł. Bierdziński AZB 4
2. A. Żmuda ORŁ 2
3. M. Dzido SOK 1
3. N. Łukaszuk MŁO 1
3. D. Mućko LUT 1
3. D. Kaczmarek LUT 1
3. I. Bartnik ORL 1
3. S. Napiórkowski POD 1
3. S. Rutkowski ORL 1
3. P. Adamczyk UNK 1
3. R. Diehtar POD 1
3. J. Węgrzyn ORL 1
3. K. Kender KUJ 1
(dane na 16 września)

mp

LUK

eprasa.pl 03eaa69bbb

LIST OD CZYTELNICZKI

„Chłopiec wjechał hulajnogą z chodnika na pasy tuż przed moim samochodem”

- Ja nie rozumiem, jak rodzice dają dziecku hulajnogę, wypuszczają je na dwór i nie tłumaczą, że wolno jechać tylko po chodniku, a przez przejście trzeba hulajnogę przeprowadzić, a nie wjeżdżać przed samochody – napisała pani Joanna do naszej redakcji.

Nie spodziewaliśmy się, że publikacja listu Czytelniczki zbiegnie się z informacją o kolejnym wypadku 8-latka na hulajnodze, który wyjechał z posesji na jezdnię. O wypadku piszemy w dalszej części Wspólnoty, a tutaj publikujemy treść listu, komentarz policji i przypominamy wcześniejsze wypadki z udziałem jadących hulajnogami i rowerzystów.

Czy zawsze wina kierowcy?

- Piszę do Was, abyście nagłośnili temat jazdy hulajnogami po przejściach dla pieszych. Wczoraj jechałam ulicą w Łukowie - na szczęście wolno - i prosto na przejście wyjechał z chodnika tuż przed moim samochodem mały chłopiec, miał może z 9 - 10 lat. To nie była hulajnoga z tych wypożyczanych w mieście, ale taka mniejsza. I ten chłopiec całe przejście przejechał – pisze pani Joanna.

- Ja nie rozumiem, jak rodzice dają dziecku hulajnogę, wypuszczają je na miasto i nie tłumaczą, że wolno jechać tylko po chodniku, a przez przejście trzeba hulajnogę przeprowadzić, a nie wjeżdżać przed samochody. Raz widziałam, jak dwie dziewczynki na jednej hulajnodze jechały przez pasy – dodaje.

Pani Joanna zwraca także uwagę na bezmyślność rowerzystów i pieszych.

- Podobnie z rowerami, mało który rowerzysta schodzi przed przejściem. Piesi też czują się nieśmiertelni. Jeden facet wlazł na przejście przed mój samochód bez żadnego spojrzenia w prawo ani w lewo. Po prostu wszedł na ulicę bez zastanowienia, bo on jest uprzywilejowany. Mało go nie stuknęłam. A potem zawsze wina kierowcy – denerwuje się kobieta.

Więcej edukacji

- To jakie w końcu są przepisy, czy jeżdżenie hulajnogą lub rowerem po pasach na przejściu jest dozwolone? Uważam, że policjanci powinni częściej reagować i zwracać uwagę oraz wypisywać mandaty, albo powiadamiać rodziców dzieci jadących nieprawidłowo na hulajnogach i rowerach i to właśnie rodziców karać. Nie wiem, czy jest to robione, bo może wtedy więcej by się bali. Policja powinna robić wykłady w szkołach, żeby tym młodym ludziom wbić do głowy, żeby uważali na siebie i nie narażali kierowców na takie zdarzenia – pisze Czytelniczka.

Policja komentuje

List pani Joanny z prośbą o komentarz wysłaliśmy do Marcina Józwika, rzecznika prasowego Komendy Policji w Łukowie.

- Wielokrotnie zamieszczaliśmy informacje dotyczące zdarzeń drogowych z udziałem rowerzystów, a także kierujących hulajnogami. W informacjach tych, oprócz okoliczności zdarzenia, przekazywaliśmy zasady, jakimi powinni kierować się niechronieni uczestnicy ruchu drogowego, do których zaliczyć można kierujących takimi pojazdami – komentuje Marcin Józwik.

- Zauważamy opisywane przez Czytelniczkę i podobne sytuacje na drodze i stwierdzamy, że nie dotyczą one tylko dzieci, ale też - ku naszemu ubolewaniu - osób dorosłych, które to powinny dawać przykład młodszym. Policjanci reagują na takie zachowania i wobec osób naruszających takie przepisy reagują w stosowny do każdej sytuacji sposób – dodaje.

Policjant podkreśla, że tematyka bezpieczeństwa na drogach jest zagadnieniem poruszanym przez policjantów Wydziału Ruchu Drogowego podczas spotkań z dziećmi, młodzieżą, a także z dorosłymi. W ubiegłym roku przeprowadzono ponad 200 takich spotkań, a udział w nich wzięło prawie 6000 dzieci i młodzieży i ponad 1500 osób dorosłych.

Alarmujące przykłady

Ku przestrodze przypominamy kilka wypadków drogowych z udziałem jeżdżących na hulajnogach i rowerach, o jakich informowała łukowska policja.

13 września 2023 r. w Sulejach, w gminie Łuków, 8-letni chłopiec został potrącony przez opla, którym kierowała 44-latka z gminy Łuków. Jadący hulajnogą 8-latek wyjechał na drogę z posesji i wówczas został uderzony przez osobówkę.

2 sierpnia 2023 r. w Karwaczu, w gminie Łuków, 15-latka jadąca rowerem po drodze dla rowerów, chcąc „przedostać” się na drugą stronę, wjechała na przejście dla pieszych, gdzie potrącił ją jadący volkswagenem 76-latek.

17 lipca 2023 r. w Hordzieżce, w gminie Adamów, 10-latek, jadąc hulajnogą po jezdni, skręcał w lewo do posesji i wówczas został uderzony przez jadące z przeciwka audi, którym kierowała 47-latka z gminy Krzywda.

12 lipca 2023 r. w Popławach-Rogalach, w gminie Trzebieszów, 11-latek kierujący hulajnogą elektryczną został potrącony przez audi, którego kierującą była 37-latka z gminy Trzebieszów. 11-latek nie zatrzymał się przed znakiem STOP na skrzyżowaniu i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej audi. Chłopiec wyjechał z drogi podporządkowanej z prawej strony, bezpośrednio przed jej auto. 11-latek nie miał karty rowerowej, która uprawniałby go do jeżdżenia elektryczną hulajnogą.

25 lipca 2022 r. - w Łukowie na ulicy Wojska Polskiego 48-letnia rowerzystka została potrącona przez samochód marki Kia po tym, jak wjechała na przejście dla pieszych.

13 lipca 2021 r. – na ul. Międzyrzeckiej w Łukowie jadący rowerem w słuchawkach od smartfona 17-latek z Łukowa zjechał z drogi dla pieszych i rowerzystów na przejście dla pieszych, gdzie potrącił go Mercedes Vito, którym kierował 42-latek z gminy Łuków.

Nie wjeżdżaj!

Przypominamy, że przejście dla pieszych nie jest miejscem do przejeżdżania dla rowerzystów.

- Przejazd dla rowerzystów to powierzchnia jezdni lub torowiska przeznaczona do przejeżdżania przez rowerzystów, oznaczona odpowiednimi znakami drogowymi. Stosowany jest w miejscach, gdzie droga rowerowa lub pas rowerowy przecina poprzeczną jezdnię. Rowerzyście zabrania się jazdy wzdłuż po chodniku lub przejściu dla pieszych – mówi Marcin Józwik.

Jazda hulajnogą elektryczną wymaga posiadania karty rowerowej, a napędzaną siłą mięśni nie wymaga posiadania żadnych uprawnień i jest dopuszczalna bez ograniczeń wiekowych. Jednak trzeba szczególnie uczulać dzieci, aby jadąc hulajnogą, były uważne.

mo

LUK

I N F O R M A C J A

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW
z dnia 19 września 2023 r.

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy terenem PKP, rzeką Krzną Południową, ul. Doktora Andrzeja Rogalińskiego, ul. Partyzantów, ul. Cieszkowizna, ul. Prusa i ul. Międzyrzecką wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) oraz w związku z Uchwałą Nr XXX/241/2020 Rady Miasta Łuków z dnia 29 października 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy terenem PKP, rzeką Krzną Południową, ul. Doktora Andrzeja Rogalińskiego, ul. Partyzantów, ul. Cieszkowizna, ul. Prusa i ul. Międzyrzecką, zmienionej uchwałą Nr LXXII/548/2023 Rady Miasta Łuków z dnia 23 marca 2023 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XXX/241/2020 Rady Miasta Łuków z dnia 29 października 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy terenem PKP, rzeką Krzną Południową, ul. Doktora Andrzeja Rogalińskiego, ul. Partyzantów, ul. Cieszkowizna, ul. Prusa i ul. Międzyrzecką,

zawiadamiam

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy terenem PKP, rzeką Krzną Południową, ul. Doktora Andrzeja Rogalińskiego, ul. Partyzantów, ul. Cieszkowizna, ul. Prusa i ul. Międzyrzecką wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, **w części dot. wprowadzonych zmian w wyniku autopoprawek oraz w wyniku rozpatrzenia uwag złożonych do projektu planu w czasie jego pierwszego wyłożenia do publicznego wglądu.**

Projekt planu (w części objętej wyłożeniem) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony zostanie do publicznego wglądu w dniach od **27 września 2023 r. do 25 października 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Łuków w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym na stronie podmiotowej Urzędu Miasta Łuków pod adresem https://umlukow.bip.lubelskie.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami (w części objętej wyłożeniem) odbędzie się w dniu **4 października 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Łuków (Sala konferencyjna) przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków o **godz. 11.00.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego wyłożonym do publicznego wglądu, może wnieść uwagi. **Uwagi do projektu planu (w części objętej wyłożeniem),** należy składać do Burmistrza Miasta Łuków na adres: ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków lub na adres e-mail: sekretariat@um.lukow.pl albo za pomocą platformy ePUAP w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 10 listopada 2023 r.** Uwagi należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy.

Uwagi złożone po upływie określonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym zapewnieniu możliwości udziału społeczeństwa w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa wcześniej. Stosownie do art. 39 ust. 1 pkt 3 i 4, art. 40 i art. 41 w związku z art. 54 ust. 3 ww. ustawy, zainteresowani mogą wnosić **uwagi do ww. projektu planu (w części objętej wyłożeniem) i prognozy oddziaływania na środowisko, w ramach prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w formie:**

1. pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków,
2. ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: sekretariat@um.lukow.pl,

w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 10 listopada 2023 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag w ramach prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko jest Burmistrz Miasta Łuków. Uwagi złożone po upływie określonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

KLAUZULA INFORMACYJNA

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016 r.) informuję, iż:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków, adres e-mail: sekretariat@um.lukow.pl.
2. Inspektorem ochrony danych w Urzędzie Miasta Łuków jest Pan Łukasz Kuśmierczak, adres e-mail: iod@um.lukow.pl, zastępcą Inspektora Ochrony Danych jest Pan Radosław Toporowicz, adres e-mail: iod@um.lukow.pl.
3. Celem przetwarzania jest przeprowadzenie procedury sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. Dane osobowe będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. w związku z art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 ze zm.), art. 29, art. 39 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 ze zm.).
5. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z Ustawą z dnia 14 lipca 1983 roku o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz. U. z 2020 r. poz. 164 ze zm.) do siedziby archiwum zakładowego Urzędu Miasta Łuków, nad którym nadzór sprawuje Archiwum Narodowe.
6. W zakresie określonym w Rozporządzeniu RODO posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do przenoszenia danych.
7. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego.
8. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy w przypadku złożenia wniosku w prowadzonej procedurze.
9. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
10. Wobec Pana/Pani nie będą podejmowane decyzje w sposób zautomatyzowany.
11. Dane nie będą przekazywane do państwa trzeciego.

eprasa.pl 03eaa69bbb

Zakończenie przebudowy trasy Zofibór - Wesołówka

Poświęcenia inwestycji dokonał ksiądz Jarosław Czech – Proboszcz Parafii Świętej Zofii w Zofiborze (fot. Powiat Łukowski)

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele parlamentu, władz województwa, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Ryszard Szczygieł, radni powiatu, radni Gminy Wojcieszków, przedstawiciele KGW oraz OSP, mieszkańcy (fot. Powiat Łukowski)

W ubiegłym tygodniu w Świderkach odbyło się oficjalne zakończenie przebudowy drogi powiatowej Zofibór – Wólka Domaszewska – Sarnów – Wesołówka.

Zakończona przez Powiat Łukowski w 2022 r. inwestycja obejmowała przebudowę drogi powiatowej pomiędzy wsiami Zofibór – Wólka Domaszewska – Świderki w gminie Wojcieszków i dalej do Sarnowa i Wesołówki w gminie Stanin.

Poprawiono ponad 6 kilometrów drogi powiatowej. Jezdnię poszerzono, przebudowano istniejące oraz zbudowano nowe chodniki dla pieszych, ulepszono pobocza, wyrównano nawierzchnię, a także zwiększono bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Roboty te zostały wykonane przez Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Drogowych w Łukowie przy udziale lokalnych podwykonawców.

Całość wartości inwestycji wyniosła 7 milionów 250 tys.zł. W kwocie tej znalazło się ponad 4 miliony 300 tys. zł pozyskanych przez władze Powiatu Łukowskiego z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

mo

Gospodynie z wizytą na Jasnej Górze

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Panie z Koła Gospodyń w Toczyskach wpadły na pomysł, aby zorganizować wycieczkę do Częstochowy dla członkiń wszystkich kół gospodyń z gminy Stoczek Łukowski.

Jednodniowa wycieczka do Częstochowy była pełna modlitwy i zwiedzania (fot. KGW Toczyska)

We wtorek, 12 września na Jasną Górę pojechało 35 osób.

- Zawitaliśmy do Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze, zanosząc nasze intencje modlitwy i troski. Nasz pobyt to wiele atrakcji i ciekawostek opowiedzianych przez przewodniczkę Siostrę Faustynę. Modliłyśmy się przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Częstochowskiej – Królowej Polski, zwiedziłyśmy Skarbiec, Muzeum 600-lecia, aktualne wystawy. Chętni weszli na wieżę – informują panie.

- Dziękujemy za wspólne towarzystwo Koło Gospodyń Wiejskich Jamielnik, Koło Gospodyń Wiejskich „Jodełki" z Jedlanki, Koło Gospodyń Wiejskich „Turczanki" w Turcu – dodają gospodynie z KGW Toczyska.

mo

W Kownatkach otworzą Centrum Etnograficzne. W niedzielę, 24 września

GMINA ŁUKÓW Centrum Etnograficzno-Wypoczynkowe w Kownatkach to nowa atrakcja w gminie Łuków.

- To pierwszy etap inwestycji, którą w przyszłości będziemy chcieli uzupełniać. Będzie to miejsce, gdzie będą się odbywać wydarzenia folklorystyczne, prezentacje dawnych sprzętów, czy zwyczajów oraz warsztaty dla dzieci i młodzieży o tym, jak dawniej wyglądała polska wieś - zapowiada wójt gminy Łuków Mariusz Osiak.

Na razie głównym elementem nowego centrum jest budynek mieszkalny przywieziony z Zarzecza Łukowskiego i odrestaurowany. Plac wokół obiektu został zagospodarowany, a wewnątrz pojawią się pierwsze rekwizyty. - Zbieramy kolejne i snujemy plany na rozbudowę centrum. Myślimy choćby o spichlerzu czy wozowni, ale realizacja tych pomysłów zależy od możliwości finansowych - przyznaje wójt.

Transport i odrestaurowanie budynku z Zarzecza Łukowskiego oraz zagospodarowanie terenu kosztowało ponad 430 tys. zł, z czego 1/3 gmina pozyskała z unijnego PROW.

Otwarcie centrum w Kownatkach odbędzie się podczas pierwszej Bitwy Kuchni Regionu Gminy Łuków w niedzielę, 24 września o godz.14. Na stoiskach kulinarnych KGW i sołectw można będzie zjeść pyszne dania z ziemniaków.

mo

I N F O R M A C J A

INFORMACJA WÓJTA GMINY TRZEBIESZÓW

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r., poz. 344 z późn. zm.), Wójt Gminy Trzebieszów informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Trzebieszów oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (zakładka urzędowe tablice ogłoszeń) został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie na okres do 5 lat.

Ww. wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

Zastępca Wójta Gminy Trzebieszów
/-/ Sławomir Smolak

LUK

eprasa.pl 03eaa69bbb

Masz szambo czy przydomową oczyszczalnię?

Do 31 października musisz to zgłosić w Urzędzie Gminy

GMINA ŁUKÓW Wójt Mariusz Osiak przypomniał na sesji Rady Gminy Łuków o konieczności składania oświadczeń dotyczących sposobu zagospodarowania ścieków w przypadku nieruchomości, które nie są przyłączone do zbiorczej kanalizacji sanitarnej. Oświadczenia trzeba złożyć do 31 października.

Fot. Łukasz Prusak

Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków: **Każdy mieszkaniec gminy Łuków ma obowiązek wypełnić druk zgłoszenia szamba lub przydomowej oczyszczalni ścieków i złożyć druk do urzędu gminy w Łukowie do 31 października 2023 r.**

Zmieniona ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nakazuje każdemu mieszkańcowi danej gminy, który zamieszkuje na posesji wyposażonej w zbiornik szczelny „szambo" bądź przydomową oczyszczalnię ścieków, złożenie informacji do urzędu gminy min. o tym, jaki mamy zbiornik, czy jest to oczyszczalnia, czy jest to szambo, ile osób mieszka w danym miejscu, z czego wykonane jest to szambo, pojemność szamba.

- Proszę państwa o to, żeby każdy mieszkaniec tego obowiązku dokonał. Jest to obowiązek wynikający wprost z ustawy. Gminy mają obowiązek prowadzenia ewidencji zbiorników bezodpływowych (szamb) oraz przydomowych oczyszczalni ścieków. W związku z tym, każdy mieszkaniec gminy Łuków ma obowiązek wypełnić druk zgłoszenia szamba lub przydomowej oczyszczalni ścieków i złożyć druk do urzędu gminy w Łukowie do 31 października 2023 r. W przypadku niezłożenia zgłoszenia urząd będzie zobowiązany do zebrania danych podczas kontroli na posesji. W pierwszej kolejności sprawdzane będą umowy oraz rachunki potwierdzające wywóz nieczystości ciekłych. Za niezłożenie druku zgłoszenia, w wypadku braku dokumentów potwierdzających prawidłowy wywóz ścieków, utrudnianie pracownikom gminy przeprowadzenia kontroli grozi kara grzywny od 500 do 5000 zł - mówił wójt.

Uprawnione firmy

Wójt odpowiedział także na pytanie mieszkańca: „Gdzie ja mam pojechać, żeby zawrzeć umowę z firmą uprawnioną do wywozu ścieków?

- Firma Mel - Kan bądź PUiK może świadczyć usługi tego typu na terenie gminy Łuków. Te firmy mają na to stosowne pozwolenie. My przyjmujemy stanowisko, które jest wygodniejsze dla mieszkańców, a mianowicie nie trzeba zawierać umowy długoterminowej z firmą, która jest uprawniona, natomiast wystarczy zadzwonić i zgłosić chęć wywiezienia szamba. Firma przyjeżdża, wystawia nam dokument potwierdzający wykonanie usługi odbioru określonej ilości ścieków i w ślad za tym dokumentem oczywiście wystawia fakturę, potwierdzającą dokonanie opłaty. I to jest wystarczające. W przypadku, gdy pracownik urzędu wezwie mieszkańca na kontrolę, należy te dokumenty przedstawić. Proszę tych dokumentów pilnować, nie wyrzucać do kos - wyjaśnił Osiak.

Co jaki czas?

Jeśli chodzi o częstotliwość opróżniania w przypadku przyzagrodowych oczyszczalni ścieków, to zgodnie z gminnym regulaminem trzeba raz na dwa lata wybrać osad stały. W przypadku natomiast szamb pszczelnych należy je opróżniać stosownie do ilości pobranej wody do celów bytowych.

- Zachęcam również do takiego rozwiązania, aby w posesjach, w których jest pobór wody na cele tzw. bezzwrotne, czyli na przykład podlewanie ogródka, pojenia zwierząt, czy innych celów, a nie celów bytowych, żeby zakładać sobie podliczniki. Wtedy mamy taką sytuację, że pobieramy na przykład 10 m3 wody, z tego 5 m3 idzie przez licznik do wody bezzwrotnie zużytej, a drugie 5 m3 idzie do domu. Wtedy jesteśmy zobligowani wywieźć ścieki tylko w ilości takiej, jak wskazanie wodomierza, przez który przepływa woda do celów bytowych, czyli 5 m sześciennych. Te drugie 5 m3 nie podlega opłacie - tłumaczył wójt.

Własny transport odpada

Mieszkańcy pytali także, czy można dostarczyć nieczystości do PUiK-u bądź też Mel –Kan-u własnym beczkowozem?

- Nie można. Usługa musi być wykonana przez firmę, która posiada uprawnienia. Obie firmy mówią, że „ścieków dowiezionych własnym transportem absolutnie nie przyjmiemy, bo nie wiemy, skąd one były wzięte. Być może ktoś zatankował się tymi ściekami w jakimś zakładzie przetwórczym i są to super ciężkie ścieki, które mogą zabić funkcjonowanie całej oczyszczalni". Dlatego też pobór ścieków jest dokonywany na miejscu przez firmę uprawnioną i własnym transportem - tłumaczy Mariusz Osiak.

Wójt pokreślił, że rozmawiał ostatnio z pracownikiem, który obsługuje wóz asenizacyjny, i ten stwierdził, że coraz więcej ludzi dzwoni i chce skorzystać z wywozu ścieków.

- To budujące, że część mieszkańców rozumie, że taka konieczność jest i starają się te obowiązki wypełniać już od dziś – dodaje Osiak.

Numer telefonów: firma Mel - Kan: 25 798 22 60, firma PUiK - 25 798 22 04

mo

Zmarł Jan Kłusek

GMINA KRZYWDA
7 września w wieku 68 lat zmarł Jan Kłusek, wieloletni pracownik Urzędu Gminy w Krzywdzie, Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego oraz były Komendant Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Krzywdzie.

Śp. Jan Kłusek

- Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci śp. Jana Kłuska. Panie Janku, Janie, Jasiu pozostawiasz po sobie ogromną pustkę, której już nikt nie wypełni. O takich osobach trudno mówić w czasie przeszłym, jednak podążając za słowami poety ks. Jan Twardowskiego „Nie umiera ten kto trwa w pamięci żywych" – tak żegnali Zmarłego pracownicy Urzędu Gminy oraz władze gminy Krzywda.

Wójt Krzysztof Warda w imieniu pracowników Urzędu i jednostek podległych przekazał kondolencje i wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy dla najbliższych. –

Masza św. pogrzebowa Jana Kłuska została odprawiona w kościele w Okrzei w sobotę 9 września, po czym nastąpiło przewiezienie ciała Zmarłego na cmentarz parafialny. Zmarłego pożegnali bliscy: żona, córki, zięciowie, wnuki, mama, siostry, brat, rodzina, sąsiedzi i znajomi.

Spotkanie na temat programu „Czyste Powietrze"

GMINA TRZEBIESZÓW
Wójt Gminy Trzebieszów zaprasza mieszkańców na spotkanie informacyjne dotyczące programu „Czyste Powietrze", które odbędzie się 25 września (poniedziałek) o godzinie 15:00 w Sali Konferencyjnej Urzędu Gminy w Trzebieszowie (II piętro).

Podczas spotkania omówione zostaną główne założenia Programu, rodzaje przedsięwzięć i warunki dofinansowania, jak również sposób składania wniosków i prawidłowego rozliczania inwestycji. Wszyscy zainteresowani uzyskaniem dofinansowania na wymianę źródła ciepła i termomodernizację budynku mieszkalnego są zaproszeni do udziału w spotkaniu. Spotkanie organizowane jest przez Gminny Punkt Konsultacyjno-Informacyjny działający na podstawie porozumienia z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

Program „Czyste Powietrze" oferuje bezzwrotne dofinansowanie właścicielom budynków jednorodzinnych na wymianę źródła ciepła i kompleksową termomodernizację budynków, co przekłada się na mniejsze zapotrzebowanie budynku na ciepło, a co za tym idzie niższe comiesięczne rachunki.

Wędkowali na Kierzku w Jonniku

GMINA STANIN W sobotę 2 września na zbiorniku Kierzku w Jonniku odbyły się I Spławikowe Zawody Wędkarskie o Puchar Wójta Gminy Stanin Krzysztof Kazana. Frekwencja była stuprocentowa - zajęte było każde stanowisko. Zwycięzcy: I miejsce - Marcin Majewski, II miejsce - Krzysztof Ogrodnik, III miejsce - Kacper Mądrzyk. Największą rybę złowił Marcin Majewski, najmłodszy uczestnik - Marcel Krawczyk. Najważniejsza była dobra zabawa i atmosfera. (fot. gmina Stanin)

Pogoda dopisała, a w zawodach rywalizowali doświadczeni wędkarze i młodzi pasjonaci wędkowania. (fot. gmina Stanin)

mo

LUK

eprasa.pl 03eaa69bbb

Lukow24.pl

Rządowe dotacje dla terenów popegeerowskich. Kto i ile u nas dostanie?

W piątek, 15 września premier Mateusz Morawiecki ogłosił wyniki VI edycji Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. Nabór skierowany był do regionów, w których za komuny funkcjonowały tzw. PGR-y (Państwowe Gospodarstwa Rolne).

Gmina Serokomla otrzyma prawie 2 mln zł dofinansowania na modernizację budynku OSP w Charlejowie wraz z montażem instalacji fotowoltaicznej (fot. OSP Charlejów)

Bezzwrotne dofinansowanie otrzyma 2035 inwestycji. Rząd przekaże na ten cel 4,5 mld zł z budżetu państwa. Na inwestycje w Powiecie Łukowskim łącznie zostanie przekazanych 18 mln 163 tys. 110 zł.

Wsparcie z programu otrzymają:

GMINA ADAMÓW - na przebudowę i remont stadionu sportowego wraz z budynkiem pawilonu sportowego oraz infrastrukturą towarzyszącą; kwota dofinansowania: 2 mln 499 tys.980 zł;

GMINA KRZYWDA - na modernizację dróg strategicznych dla rozwoju miejscowości Radoryż Smolany; kwota dofinansowania: 2 mln 50 tys. zł;

POWIAT ŁUKOWSKI – na przebudowę dróg powiatowych nr 1348L i 1362L na odcinku Krzówka - Charlejów - granica powiatu; kwota dofinansowania: 6 mln 958 tys. zł;

GMINA SEROKOMLA - na modernizację budynku OSP w Charlejowie wraz z montażem instalacji fotowoltaicznej; kwota dofinansowania: 1 mln 995 tys. zł;

GMINA STANIN - na przebudowę dróg gminnych w gminie popegeerowskiej w miejscowościach Wólka Zastawska, Zastawie, Nowa Wróblina i Nowy Stanin; kwota dofinansowania: 2 mln 299 tys. 130 zł;

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI - na montaż instalacji fotowoltaicznych na ujęciach wody, oczyszczalni ścieków i budynkach, z których korzystają mieszkańcy Zgórznicy; kwota dofinansowania: 1 mln 911 tys. zł.

mo

Na rowerowym rajdzie z ministrem

Młodzież miała okazję pokonać ponad 30-kilometrową trasę wiodącą przez Budziska, Charlejów, Serokomlę, Talczyn oraz Kock. Po drodze młodzi ludzie zatrzymywali się w miejscach związanych z historią Polski i Lubelszczyzny. Wspólnie z uczniami trasę pokonał minister Przemysław Czarnek (fot. gmina Adamów)

Terenami gmin Adamów, Serokomla i Kock przebiegał II Rajd Martyrologii Ziemi Lubelskiej. W wydarzeniu wzięło udział 150 rowerzystów, najwięcej uczniów z miejscowych szkół.

Gościem honorowym wydarzenia był Minister Edukacji, Przemysław Czarnek. Na szlak wyruszył również znany ze swojej sportowej pasji poseł Sławomir Skwarek. Obecni byli samorządowcy starosta łukowski, Dariusz Szustek, wicestarosta, Janusz Kozioł, radny Sejmiku Wojewódzkiego, Ryszard Szczygieł oraz włodarze wymienionych gmin: Karol Ponikowski, Piotr Chaber i Tomasz Futera.

Wydarzenie rozpoczęła Msza Św. koncelebrowana w Sanktuarium Matki Bożej Patronki Żołnierzy Września w Woli Gułowskiej, po czym peleton wystartował. Uczestnicy rajdu odwiedzili Budziska, Serokomlę, Talczyn, docierając do Pałacu Ks. Anny Jabłonowskiej w Kocku. W każdym z tych miejsc pod pomnikami złożono wieńce i zapalono znicze, a także zaprezentowano młodzieży historię miejsca. Tę historyczną podróż zakończył koncert patriotyczny.

Na rajd wyruszyła także młodzież ze Szkoły Podstawowej w Krzówce (fot. SP w Krzówce)

Podczas tegorocznego rajdu młodzież mogła zobaczyć, jak wygląda profesjonalny briefing prasowy. W samo południe w Serokomli minister Czarnek ogłosił założenia programu „Poznaj Polskę", który zakłada bezpłatne wycieczki edukacyjne dla uczniów. Minister znalazł czas na krótką wizytę w Zespole Szkół w Woli Gułowskiej, remontowanej w ramach programu „Polski Ład".

info. gmina Adamów

Na trasie rajdu pod pomnikami upamiętniającymi martyrologię mieszkańców złożono wieńce i zapalono znicze. Z lewej Przemysław Czarnek (fot. gmina Adamów)

Obchody 84. rocznicy wydarzeń wrześniowych 1939 r.

MIASTO I GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI: Komitet Obchodów Świąt Patriotycznych i Religijnych, proboszcz parafii pod wezwaniem Chrystusa Króla w Jedlance, wójt gminy Stoczek Łukowski, burmistrz Miasta Stoczek Łukowski, dyrektor Zespołu Oświatowego w Szyszkach, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Starych Kobiałkach serdecznie zapraszają na obchody 84. rocznicy wydarzeń wrześniowych 1939 r. Uroczystość zaplanowano na 24 września w Jedlance. W programie: godz. 10.45 - zbiórka na placu przykościelnym w Jedlance, przemarsz delegacji ze sztandarami i zaproszonych gości do kościoła pod wezwaniem Chrystusa Króla w Jedlance, godz. 11.00 uroczysta msza św. z oprawą liturgiczną społeczności Zespołu Oświatowego w Szyszkach, godz. 12.30 złożenie kwiatów przez delegacje na mogiłach wojennych z września 1939 r. na cmentarzu parafialnym w Jedlance.

Debata społeczna na temat bezpieczeństwa w gminie Stoczek Łukowski

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI: W czwartek, 28 września o godzinie 12 w Gminnej Bibliotece Publicznej w Starych Kobiałkach odbędzie się debata społeczna dotycząca bezpieczeństwa publicznego na terenie gminy Stoczek Łukowski. Zaproszeni są wszyscy zainteresowani tym tematem mieszkańcy gminy i nie tylko. W planie spotkania: godz. 12 przywitanie gości, godz. 12.10 wystąpienie Komendanta Powiatowego Policji w Łukowie i ocena bezpieczeństwa publicznego na terenie gminy Stoczek Łukowski, godz. 12.40 dyskusja, godz. 13.40 podsumowanie debaty i wnioski. Organizatorzy zapraszają, aby przyjść, posłuchać i podyskutować.

Stand-Up Comedy: Rafał Rutkowski w ŁOK

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na występ popularnego stand-uper`a. W poniedziałek, 25 września o godzinie 20 na scenie ŁOK wystąpi Rafał Rutkowski w najnowszym programie „Śmiejmy się Bracia i Siostry". Rutkowski w swoim programie jak zwykle punktuje absurd i głupotę, którą zauważa we współczesnym świecie. Z perspektywy dojrzałego mężczyzny komentuje świat social mediów, kulturę i politykę w naszym kraju. Podczas występu dowiecie się między innymi, dlaczego coraz trudniej zrobić w polskim filmie karierę przez łóżko oraz o trudach wychowania hokeisty. Dowiecie się też, jak zostać chirurgiem amatorem, dlaczego nudna telewizja jest fascynująca i kto w Polsce jest mistrzem w obrażaniu się. Bilety w cenie 60 zł na stronie kupbilecik.pl

LUK

eprasa.pl 03eaa69bbb